

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika l. 9; w Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów pozwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych asystentom pocztowym, Hilaremu Gilnerowi w Żywiecu i Stanisławowi Obarzowskiemu w Dukli.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 września.

Niedawno temu pisma doniosły, że car Mikołaj II., przyjmując jednego ze swych dostojnych gości, miał oświadczyć: „Póki jeden żołnierz pozostanie w Rosyi, a jedna kopiejka w skarbie państwa, nie zaniecham wojny, do której zmusiła mnie Japonia“.

Trudno oczywiście stwierdzić autentyczność słów przytoczonych. Niemniej wszakże trudno byłoby uzasadnić je psychologią dzisiejszego władcy Rosyi. Ona każe nam raczej przypuszczać, że słowa przypisywane Mikołajowi II., z ust jego wyjść nie mogły. Wszakże nie kto inny, jeno syn Aleksandra III. był inicjatorem konferencyi Haskiej, mającej świat obdarzyć niewiedzącą nigdy różdżką pokoju. I wiadomo, że wojna istotnie została mu narzuconą, że nie pragnął jej, że zaskoczyła go, jak bolesna niespodzianka. W przeciwnym razie nie tak łatwo przyszłoby Japończykom osiągnąć tryumfy. Należycie przygotowana Rosya potrafiłaby stawić skuteczniejszy opór nad Jalu,

lepiej bronić bram Mandżuryi. Nie powiedziałby wówczas nad warownią Liaojanu krwawy sztandar „wschodzącego słońca“, ani nie wyczekiwałby Mukden z trwogą chwili, kiedy wpadnie w ręce nieprzyjaciół. Przedewszystkiem zaś nie byłoby Japończykom powiodło się zniszczenie floty rosyjskiej, i nie mogliby sięgnąć także po jej ostoję, nie mogliby ugodzić w samo serce rosyjskiej potęgi na dalekim Wschodzie: w Port Arthur.

A więc Rosya nie przewidywała wojny; a więc carowi nie można zarzucić, jakoby sprzeniewierzył się tym hasłom, które zjednały mu przydomek „cara pokoju“. — Skądże nagle to stanowcze: *usque ad finem*?

Prawda: walka roznamiętnia, ale nigdy do tego stopnia, by szczerą miłość pokoju, zamieściła się pod jej wpływem w rozpaczliwe postanowienie prowadzenia wojny aż do ostatniego żołnierza, do ostatniej kopiejki! Taka decyzja zakrawałaby w istocie na rozpacz, a rozpacz — to bezsilność. Rosya zaś mimo wszystko ma siłę jeszcze podstatkiem, aby nie zwątpić o sobie; aby móż zachować jasny pogląd i sąd trzeźwy i przy ich pomocy rozważyć położenie. Jeżeli jej idzie o powagę militarną — to zwycięstwa japońskie nie zachwiały tej powagi tak dalece, by rehabilitacyi trzeba było szukać w wojnie przewlekającej się latami. Rosyjski pobik raczej ów już wspomniany brak przygotowania i raczej własna niedoświadczenia, a niekiedy nawet niedoświadczenia administracyi, aniżeli Japończycy. To zaś są rzeczy, które dadzą się naprawić. Żołnierz jednak rosyjski bije się dzielnie, a dowództwo w przeważnej liczbie staro spełniło zadania swe bardzo umiejętnie. Kuropatkin n. p. odwrotem do Mukdena dał dowód chyba wystarczający, że mu zdolności strategicznych nie brak.

Dla szans pokoju jestto moment bar-

dzo pomyślny — ów właśnie odwrót. Pod Liaojanem nie powtórzył się Sedan. Rosya więc może bez ujmy dla swej powagi dać folę uczuciom humanitarnym i nie potrzebuje odrzucać pokoju, gdyby udało się pogodzić jej interesa z ambicjami Japonii.

Ze naród przyklasnąłby tylko zawarciu pokoju, chociażby kosztem znacznych ofiar, to pewne. Ale obecnie już i w kołach rządowych Rosyi, jak twierdzi pewien odłam prasy angielskiej, coraz silniej zapuszcza korzenie podobna tendencya. W tych kołach powiadają sobie podobno, że Japonia musi ostatecznie uleść, ale że na to potrzebaby przynajmniej pół miliona żołnierzy i dwóch, trzech jeszcze kampanij. Pociągnęłyby one, zdaniem znawców, ruinę finansów i to tak dotkliwą, że siły ekonomiczne jednego pokolenia nie wystarczyłyby, aby naprawić jej skutki. Z wyczerpaniem ekonomicznem przyszedłby także upadek potęgi politycznej; sojusz Francyi z Rosyją nie przetrwałby takiej próby i bezsilna stałaby Rosya naprzeciw Niemiec w Małej Azji, bezsilna w obec tylu niesłychanie ważnych dla niej problemów politycznych w samej Europie!

To też w obec niebezpieczeństw, jakimi — bez względu na to, kto zwycięży — naraża Rosyję przewlekanie wojny, nasuwa się mimowoli pytanie, czy Mandżurya, o którą idzie stronom walczącym, warta jest takich ofiar? Na to pytanie jeden z najroztropniejszych rosyjskich mężów stanu, p. Witte, dawał zawsze przeczącą odpowiedź, a poglądy jego zyskują coraz więcej zwolenników.

Ułatwieniem wyjścia z matni byłoby i to między innymi, że Rosyjanie nie żywią nienawiści do Japończyków, jako narodu. Z wrogiem, który stał się nim tylko skutkiem szczególnej konstelacyi politycznej, zawsze łatwiej dojść do porozumienia, aniżeli z wrogiem, przeciwko któremu zwraca się rasowa, czy tradycyjna nienawiść.

Zanim jednak będzie mogła Rosya przystąpić do leczenia ran swych, dwie jeszcze i to najcięższe zadane jej być muszą: musi upaść Port Arthura i musi Mukden dostać się w ręce Japończyków. Wówczas sfery rozstrzygające w Rosyi nie unikną pytania: czy w istocie niemasz dla carskiego państwa żywniejszych interesów niż panowanie nad Mandżuryą?

Z chwilą, gdy padnie odpowiedź: są! — kwestya pokoju będzie rozstrzygnięta. Nie może zaś on dojść do skutku za czyjakolwiek interwencyą, bo przeciw temu zastrzegła się równie stanowczo Rosya, jak Japonia. To wszystko zależeć będzie wyłącznie od dobrej woli stron obu. Szczęściem zaś w nieszczęściu nazwać można, że dotychczasowa walka dała się odczuć zarówno Japonii, jak Rosyi zbyt dotkliwie, by godziło się przypuszczać, iż takiej dobrej woli w stosownym momencie zabraknie.

Sprawy krajowe.

(Zmiana statutu miasta Krakowa).

Reprezentacya miasta Krakowa przy rozprawach nad budżetem gminnym na r. 1903 przysłała do przekonania, że dotychczasowe źródła dochodów miejskich nie wystarczają do spełnienia wszystkich zadań publicznych. Gdy zaś cele bieżącej kulturalnej polityki gminy wymagają już teraz znaczniejszych zapasów pieniężnych, zadecydowała rada miasta Krakowa przy uchwaleniu budżetu na r. 1903 postarać się o pomnożenie dochodów gminy z innych płynących źródeł.

Jednym z tych źródeł są dodatki do podatków i podatek gminny czynszowy, w

78)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikiemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXVI.

(Ciąg dalszy).

Ankę przebiega jakiś dreszcz, zdaje się jej, że wiruje z nią cały pokój, że ona sama porwana jest w krąg niepewnych, rozchwianych myśli. Doznaje zawsze tego wrażenia, gdy ojciec jej popada w tę nagłą trwogę. Siłą woli opanowuje się. Szuka zapafek, rozświeca świecę, zapuszcza story, słowem, stara się sama wejść w zrównoważone czyny i ojca za sobą wprowadzić.

On powoli odrywa ręce od twarzy i śledzi Ankę z pod brwi zsuniętych. Nie jest w stanie opisać mętności jego bladych źrenic i tego dziwnego, wydzielałego się z nich niepokoju, a raczej zaniepokojenia.

Anka kilkakrotnie spoglądała ku niemu i spotyka się z tym wzrokiem, który targa nią całą. Ręce jej opadają, zaczyna sama się lękać. Siada koło stołu i próbuje rozpocząć rozmowę:

— Ojciec dziś nigdzie nie wychodził?

Niema odpowiedzi.

— To lepiej. Niech ojciec odpocznie po tych wrażeniach... Ciszta i samotność uspokoją ojca zupełnie, prawda?

Niema odpowiedzi.

Tylko ten wzrok, ten mętny, dziwny wzrok!...

Anka postanawia nie myśleć o tem, że jest przed nią taki wzrok. Postanawia

wziąć, niezależnie od tego mętu, duszę ojca, i zajrzeć w jej głąb, jawnie, zajrzeć w jego obecności, aby i on, uczestnicząc w tej sprawie, zrozumiał wreszcie, jakiej dopuszcza się na sobie samym zbrodni.

— Ojciec... ja sądzę... że dla ciebie, dla nas obojga, najlepiej będzie, gdy wyjedziemy na wieś. Wszak dwór wyłączony z dzierżawy, możemy odpocząć. Ten dzień wczorajszy, ta straszna, tragiczna noc, toż chyba wyczerpała ciebie do dna. Pomyśl, ojciec... spokój! cisza!... drzewa, zieleń, bezkres równin, ciche, słoneczne zachody, to wszystko twoje! Możemy czerpać pełną dłońią, rozkoszować się... Czy słyszysz mnie, ojciec?

Niema odpowiedzi.

A poza tem Anka czuje, że wzrok staje się coraz bardziej mętny. Ogarnia to ją, jak fale wezbranej rzeki, fale żółte, włokące za sobą bagniska gliniaste, gnijące wodorosty, wzdęte trupy.

Prawie rozpaczliwie zaciska Anka splecione ręce dokoła kolan. Mówi, lecz każde słowo boli ją i męczy. Czuje w sobie ton doktrynerski i nie może pobudzić się do nastroju prawdziwego, głębokiego uczucia. I tem jej to straszniejsze, że tam, przy oknie, w willi, naprzeciw Stalewskiego, pomimo, iż właśnie nadawał się nastrój chwili i sytuacya do tonów doktrynerskich, ona była szczerą, ona była białą, ona była wielką, ona czuła i czuć umiała bez wysiłku, bez pragnienia.

Przypomina sobie ciszę ganku, na którym porzucone wędną kornie bratki, i cudowny bukiet rozpaczonej akacyi o gronach kwiatów wonnych i śnieżystych.

— Ojciec... powróćmy na wieś... porzuć miasto! porzuć politykę... porzuć to, co ci całe życie zatręło! Jesteś przeciętnym, rozpolitykowanym Galicyaninem. Nie więcej! Pozostań czemś więcej... Pozostan sobą, człowiekiem cichym, rozmiłowanym w pięknie, którego jest w tobie samym tyle. Bądź rozumnym, mądrym, i mądrością tą

napawaj swą duszę i dozwól jej wejść w kontakt z mądrością przyrody. Zobaczysz, ile w tem rozkoszy, zobaczysz, z jakim spokojem patrzeć będziesz na te marne wysiłki, na które się obecnie zużywasz... Powiedz, co ci przyniosła ta chęć polityki — nie, prócz zawodów i zgrzytot...

Nagły ruch Zagrodzkiego przerwał jej mowę.

Zagrodzki porwał się z miejsca i zaczął chodzić szybko po pokoju, rozwiewając poły paltota. Ruchy jego były niepewne, twarz nad wszelki wyraz ponura.

— Jeżeli... po to przyszłaś... aby mi uragać... — zaczął.

Lecz Anka nie dała mu dokończyć: — Nie uragać ci przyszłam, ojciec, ale chcę, ażebyś raz wejrzął w głąb swej duszy. Co z nią zrobiłeś? co z nią zrobiłeś? ojciec?

Mąż źrenic Zagrodzkiego ustąpił na chwilę jakimś skaczącym, dziwnym ognikiem. — Nie ja jestem temu winien, że do niego nie doszedłem, tylko podłe, ludzkie intrygi... — rzucił przez zaciśnięte zęby.

Anka porwała się z miejsca.

— Ależ właśnie, gdybyś był „d o s z e d ł“, byłbyś stał się niczem...

— Oszalałaś?

— Tak! tak!... Nicość, mara, złuda, to zlepkie wielkości, do których dążyłeś. Ojciec! jest prawdziwa Wielkość, lecz nie tam, nie w salach parlamentarnych i nie w kotle rozwichrzonych namiętności i pychy. Wielkość tę masz w sobie, z nią na świat przychodzimy wszyscy. To dostojństwo mądrości naszego ducha, bezmierna równowaga świętej dobroci i ciszy, odczuwającej tylko to, co piękne i szlachetne. Czy mnie rozumiesz, ojciec?

Patrzył na nią z pod brwi ściągniętych, rona jego, kurczowo zagięte, szarpały zwichrzoną brodę.

Miał coraz straszniejszy wygląd człowieka, który schodzi z rozstajów życia na zupełnie błędną ścieżkę.

— Mogłeś być tak szczęśliwy... — podjęła Anka — i szczęściem swoim wywołać uczucie szczęśliwości w innych. I to było twoim obowiązkiem...

Zrozumiał tylko to jedno słowo, które mignęło przed nim jak jaskrawa plachta.

— Chciałem właśnie spełnić obowiązek!... — krzyknął chrapliwym głosem — nie dali, intrygi... podli... podli...

Zawirowało aż od tego głosu, w którym było coś z ryku zwierzęcia, przypartego do skały przez sforę psów.

Anka doznała wrażenia, jakby cała masa czarnych motyli spadła na jej głowę i zaczęła bić ją skrzydłami po opuszczonych powiekach.

— Nie, obowiązek twój był inny — odparła z wysiłkiem — należało siebie uczynić dobrym i szczęśliwym, a potem przez swoje własne szczęście niweczyć cudze nieszczęścia. Tymczasem ty, ojciec, postąpiłeś inaczej. Wybrałeś drogę głośną, zamiast iść cichą ścieżką wewnętrznego zadowolenia. I co ci z tego przyszło? co? Nie dałeś szczęścia ani matce mojej, ani mnie, ani sobie. Porwałeś swą duszę na strzępy, skoro się cofniesz myślą w życie, widzisz w niem tylko bezowocne trudy, wysiłki i szpetotę małych intryg politycznych... Czy miałeś choć jedną chwilę odczucia, jak pięknym i rozumnym tworem zrobiła cię Opatrzność? A przecież to samopoznanie naszej wartości jest największą rozkoszą życia... Pomyśl... zastanów się, ojciec...

Zagrodzki cofnął się teraz ku ścianie w najciemniejszy kąt pokoju. Plecami przywarł do muru i ręce na płask przyklepił do obicia. Głowa jego niespokojnie poruszała się, trąc tylną część czaszki o ścianę ciągłym, miarowym ruchem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

którym postanowiono przyjąć różne stopy procentowe przy ewentualnym zastosowaniu systemu progresyji. Zaproponowała także Rada szersze nieco uprawnienie co do nakładania podatku gminnego czynszowego, a w szczególności rozszerzenia dotychczasowego prawa z 6 do 10 proc. czynszu. Jako nowość wprowadzić chce Rada przedewszystkiem u prawnienie gminy do nakładania dodatków do podatków konsumcyjnych.

W celu przeprowadzenia tych zmian musi być zmieniony odpowiednio § 60 ustęp 23 statutu miasta. Jako odpowiedni projekt zmiany statutu, przedłożony został Wydziałowi krajowemu jeszcze we wrześniu 1903 roku, a Wydział krajowy, nie chcąc narażać projektu zmiany statutu na ewentualną odmowę sankcyi, — odniósł się do c. k. Prezydium Namiestnictwa z prośbą, o zasięgnięcie w tym względzie opinii Rządu centralnego. Opinia ta nadeszła właśnie przed kilku dniami.

Rząd zgodził się na uprawnienie gminy m. Krakowa do nakładania dodatków do podatków konsumcyjnych, domaga się jednak, by do projektu zmiany § 60 statutu wstawiono postanowienie, że ściąganie dodatków do podatków konsumcyjnych ma się odbywać przez te same organa i w ten sam sposób, jak i ściąganie podatków konsumcyjnych.

Na postanowienie zaś, podług którego dodatki możnaby (bez wyższego zezwolenia) nakładać na wszystkie, albo na pojedyncze w gminie przypisane podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej, albo także progresywnie, Rząd zgodzić się nie chce. Sądzi natomiast, że możnaby w interesie uproszczenia postępowania rozkład taki uczynić zawisłym od zezwolenia Wydziału krajowego i Namiestnictwa, a w razie niezgodności między temi władzami, od przyzwalającej uchwały sejmowej, podlegającej Najwyższemu zatwierdzeniu.

Nie zgodził się również Rząd na postanowienie, ażeby wszelkie dodatki gminne do podatków, tudzież opłaty gminne miały ustawowe prawo zastawu z takim samym pierwszeństwem, jakie przysługuje podatkowi rządowemu.

Wobec tego oświadczenia Rządu, Wydział krajowy uchwalił wprowadzić do projektu te zmiany, jakie Rząd podniósł i w tem brzmieniu projekt przedłożony będzie Sejmowi na najbliższej sesyi.

Z cesarstwa niemieckiego.

(Emigracja polska. — Nowy sposób germanizacyi. — „Jedność” w Gdańsku. — Pożeganie prezydenta Lewińskiego w Poznaniu).

Prasa poznańska ogłosiła szereg artykułów o liczebnej sile wychodźstwa ludu polskiego w głąb i na zachód Niemiec. Nie porzeczemy dodawać, że w danym wypadku

mamy na myśli polskich robotników fabrycznych i rolnych. Zarobkowy ruch nasz do Niemiec jest bardzo świeżej daty; jeszcze nie tak dawno, bo w r. 1861 spis ludności do liczył się w prowincyi brandenburskiej — po za rogatkami Berlina — w Saksonii, Westfalii i Nadrenii aż 27 osób polskiej narodowości. Choćbyśmy nawet uwzględnili niedokładność statystyki i zwiększyli podaną cyfrę choćby do tysiąca, zawsze wypadnie ona minimalnie małą.

Pierwsza, tłumniejsza fala emigracyjna wypada na ósmy dziesiątek ubiegłego stulecia, a już w r. 1890 statystyka wykazuje w środkowych i zachodnich prowincjach Prus Polaków sto tysięcy; według tajnego rady Firkasa, zapatrującego się dość sceptycznie na bezstronność urzędowej pruskiej statystyki — nawet 130 tysięcy.

Wedle obrachowań naczelnego zarządu górnictwa z r. 1898, w samej Westfalii i Nadrenii pracuje w kopalniach około 70 tysięcy górników polskich. Do czego, jeśli dodamy rodziny owych górników, jak wykazuje statystyka, nadzwyczaj płodne; dalej Polaków pracujących w innych zawodach; wreszcie emigracją lat ostatnich — otrzymamy ponad 250 tysięcy osób polskiej narodowości. Zalew ten słowiański wprawili zarząd górnictwa, rachujący się z prądami niemieckimi najświeższej doby, w pewne zakłopotanie. Tłómaczy się on „naporem Wschodu na Zachód”, lichą płodnością górników miejscowych, których żony „zamala rodzą chłopców” i w dodatku „niezdolnych do ciężkiej pracy górniczej”. Władza górnictwa wpadła między młot a kowadło; sytuacja bezspornie nie do pozadroszczenia. Z jednej strony strachem napełnia „fala polska”; z drugiej niemniejszy lęk opanowuje, by kopalnie nie opustoszały.

W roku bieżącym nowo-zawiazany syndykat sprowadził przewrót w produkcji górniczej westfalskiej: w celach spekulacyjnych pozamykano skupione mniejsze kopalnie a górników rozpuszczono, co powstrzymało chwilowo „najazd słowiański” na odwieczne niemieckie Zachód.

W kraju westfalsko-nadreńskim istnieje bez mała 140 polskich stowarzyszeń, sam Bochum posiada ich sześć. Prasę polską reprezentują *Wiarius*, *Dziennik Polski* i *Przewodnik na obczyźnie*.

Ogólną liczbę Polaków w Niemczech podają na 400.000 głów, a mianowicie: w Westfalii i Nadrenii 250.000; w Saksonii (latem) 20.000; Meklemburgu 15.000; w Berlinie i Brandenburgii 57.000; w Niemczech południowych około 15.000; w miastach północnych około 50.000.

Jako pewnego rodzaju kontr-emigrację uważać wypada działalność zawiązanego w Poznaniu Towarzystwa, które postawiło sobie za cel sprowadzanie z niemieckiego Zachodu do dzielnic polskich dzieci wyznania luteranckiego. Na razie statystyka wykazuje import tych mimowolnych apostołów niemieczyny w skromnych rozmiarach. W Wielkim Ks. Poznańskim umieszczono ich 215;

w Prusach Zachodnich 127. W przyszłym tygodniu przybywa nowy transport małych germanizatorów w liczbie 50 głów.

W Gdańsku polskie Towarzystwo „Jedność” postanowiło nabyć lub zbudować dom własny, żaden bowiem z właścicieli nie chce mu wynająć pomieszkania, przypuszczając, że w ten sposób unicestwi działalność Stowarzyszenia.

Wyjeżdżającemu z Pozaania i przenoszącemu się na stałe do Berlina, prezydentowi rady miejskiej, radcy sprawiedliwości, dr. Lewińskiemu, wręczyła onegdaj rada obrzą artystycznie wykonany ratusza i ulic przyległych w zimowej porze wieczornej. W odpowiedzi na mowę jednego z radców, dr. L. w dłuższym i głęboko obmyślanym przemówieniu tłumaczył powody, które go skłaniają do opuszczenia Poznania. „Wszystko się tu zmieniło — mówił prezydent Lewiński — i człowiek mego pokroju, który pragnął pracować dla ogółu mieszkańców nie znajduje pola w Poznaniu. Nasza bliższa ojczyzna przesiąknięta jest namiętną walką polityczno-ekonomiczną, w tak wysokim stopniu, jak podobnej niema w historii żadnego kraju na świecie. Walka ta przybiera coraz większe rozmiary, bojkot rozpoczyna się generalny, a wszystko, co się tu czyni, wychodzi jednym na pożytek, drugim zaś sprawia ból nieopisany. W tych warunkach o pracy obywatelskiej w wielkim stylu nie może być mowy”. Mowa wywarła silne wrażenie. Dr. Lewiński pochodzi z Włocławka i ożeniony jest z panną Poznańską, siostrą znanego fabrykanta łódzkiego. Pisua poznańskie donoszą, że wyjazd dr. L. poświęcił za sobą dość znaczne stosunkowo podwyższenie podatku komunalnego, opłacał on bowiem najwyższy w Poznaniu podatek dochodowy.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Telegramy, które otrzymaliśmy po wyjściu wczorajszego numeru zawierają następujące szczegóły o rozwoju wypadków na widowni wojny:

Wedle depeszy *Biura Reutersa* z Tokio uważają tam pomimo braku urzędowego potwierdzenia za rzecz pewną, iż Japończycy zdobyli fort Kurapatkina, oraz inne wzgórza na zachód od Iczan. Zdobyczy tych dokonali rozpaczliwymi szturmami. Próby Rossyan, którzy chcieli odzyskać te pozycje, zostały udaremnione.

Natomiast w oficjalnej depeszy Kurapatkina czytamy: Na południowym froncie naszej armii nie się nie zmieniło. Według doniesień, które otrzymałem o potyczce w wąwozie Dalin w dniu 20 b. m., nieprzyjacieł

wykonał dwukrotny atak, lecz poniósłszy znaczne straty, został odparty. Kilku jeńców wzięto do niewoli, zabrano również wiele broni i amunicyi. Po naszej stronie zginął 1 oficer i 3 żołnierzy, 43 żołnierzy zostało ranionych, niektórzy tak lekko, iż natychmiast wstąpili na nowo do szeregów.

Kupiec amerykański Davidson, który przybył do Czingtau z Portu Arthura, opowiada, iż Japończycy odcieśli niedawno w odciągi od miasta, tak, iż od tego czasu garnizon używa tylko wody, otrzymanej przez destylowanie. To jednak wkrótce ustanie z powodu braku zapasów węgla, a garnizon będzie mógł pić jedynie wodę, pochodzącą z zepsutych studzien.

Patrolujący na Morzu Czerwonem krążownik „Smoleńsk” i „Petersburg” widziano onegdaj w Adenie. Krążowniki popłynęły w kierunku Suezu.

Kwestya zachowania neutralności wywołuje w dalszym ciągu kolizye.

W porcie Czingtau stoi od dziesięciu dni kilka okrętów węglowych, które, jak krąży pogłoska, mają zamiar dowieść węgla do Portu Arthura. Angielski okręt handlowy „Foxtonhall” przeładował swój ładunek węgla na niemiecki okręt węglowy „Erica”. Miejscowe władze lokalne oświadczyły, iż wypuszczą „Erikę” z portu dopiero wtedy, gdy jej kapitan złoży oświadczenie, iż nie płynie do Portu Arthura. „Erica” wypłynąć ma jutro, a jako cel swej podróży podaje Japonię.

O podobnym zaściem tegrąfują z Las Palmas: Ponieważ rossyjski krążownik „Terek”, który tu onegdaj zawinął, począł nabierać węgla, otrzymały władze tutejsze wczoraj rano nakaz, aby przeskodziły nabieraniu przezeń węgla, wody i środków żywności. Władze wezwały okręt, aby natychmiast port opuścił, jednak temu wezwaniu nie mógł on uczynić zadość, albowiem maszyny jego były zepsute; przystąpiono do ich naprawy.

Sojusz rossyjsko-japoński?

Ks. Meszczerski całkiem otwarcie przemawia w swym *Graźdaninie* za całkiem nową kombinacją, a mianowicie za tem, by Rossya zawarła sojuz z Japonią i w ten dla obu stron równie zaszczytny sposób położyła koniec nieszczęsnej wojnie.

„Pięćdziesięciomilionowej Japonii, pisze on, nie zdolamy zniszczyć. Ostatecznie więc wszelka próba w tym kierunku spełznąć musi na niczem. Choćbyśmy zwyciężyli Japonię, pozostanie ona sobą, a zwycięstwo nasze wzmocni tylko jej nienawiść ku nam i wzmocni wysiłki tego narodu ku swej obronie. Cóż zyskamy na tem? Mnie zdaje się, że łatwiej powiedzieć, co stracimy — mianowicie pod względem ekonomicznym. Skutkiem bowiem takiego stanu rzeczy, będzie powstrzymanie wewnątrz rozwoju, a w ślad za tem omdlenie polityczne Europy. Jeśli Bóg dozwoli przeżyć nam ciężki ten

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuski-go).

III.

(Ciąg dalszy).

Pani Dupin uszczęśliwiona była, widząc, że młoda dziewczyna wróciła do przytomności.

— Panno Nino! — wołała — obudź się, ja jestem tutaj! Nie obawiaj się, wyrzuciłam już te przekłete kwiaty, które tyle złego ci narobiły!... Obudź się!

Młoda dziewczyna otworzyła oczy i wydawała się bardzo zdziwiona, znajdując się w tym obcym sobie pokoju. Przesunęła ręką po czole, a potem znowu oglądnęła się wokoło.

— To ja! czy mnie poznajesz? — powtarzała guwernantka. — Straciłaś przytomność w powozie przez kilka minut i musieliśmy przenieść cię tutaj!... Ach! teraz już za późno na pociąg! Zresztą, nie śmiałybym brać cię w podróż w tym stanie zdrowia. Wróćmy do domu.

— Wróćmy do domu? — powtórzyła Nino, uśmiechając się z radości; — wróćmy do domu?

Podniosła się, opierając się na łokciu, usiadła na łóżku, chciała wstać, aby jechać natychmiast.

Ale była bezsilna, a w głowie jej się jeszcze kręciło. Zrobiła kilka kroków i usiadła w fotelu.

Oczy jej jednak promieniały, a cała twarz wyrażała niezmierną radość. Och! zobaczył znowu las! spać jeszcze pod dachem rodzinnego domu, choćby tylko przez jedną noc!... Ta myśl jakże słodką była po troskach, przez jakie przeszła tego poranku!

— Jedźmy więc! — rzekła, powstając znowu. — Dajcie mi mój kapelusz, parasolkę!... Jestem już zdrowa! Niech Albert nawróci i zajędzie!...

Doktor tymczasem przyszedł ze służącą. Kazał sobie powiedzieć, co się stało, zbadał chorą i poradził, aby jeszcze wypoczęła przez jakiś kwadrans.

Nino usłuchała, ale z przykrością. Tak jej było spieszno wracać! Co ona będzie robić przez cały kwadrans w tym nieznanym sobie domu?

— Moje dziecko — rzekła pani Dupin do służącej — zechcesz mi powiedzieć nazwisko twojej pani? Hrabia de Montberthier, który jest ojcem tej pani, zechce zapewne przyjechać tutaj, podziękować za pomoc udzieloną jego córce.

— Nie mamy już pani — odrzekła służąca. — Umarła temu piętnaście miesięcy. Proszę patrzeć, oto jej popiersie stoi na kominku.

— Ach! to była twoja pani? — rzekła guwernantka głosem smutnym, zastosowanym do okoliczności. Umarła więc? Szkoda. Musiała być bardzo ładna.

— Och! nie była taka ładna, jak tutaj jest! — odrzekła dziewczyna. — A przeto, była kulawa.

Nino się zaczerwieniła. Ale nie miała żalu do służącej, która nie widziała jej chodzącej i nie mogła wiedzieć, że może przykrość komuś sprawić, wyrażając się w ten sposób.

— Jestem więc w domu kulawej, tak samo jak ja! — mówiła sobie panna de Montberthier patrząc na popiersie. — Zapewne jakaś stara panna...

Ale pani Dupin pospieszyła odwrócić rozmowę.

— Jeżeli nie masz pani — rzekła do służącej — musisz zapewne mieć pana?

— Tak, naszym panem jest p. de Saverne, dyrektor młynów w Saint Amand.

— Czy to jaki krewny nieboszczki?

— Jej mąż, pani.

Usłyszawszy to Nino, zamysliła się. — A więc ta kulawa była zamężną? — Kochano ją!

— Jeżeli panie z tych stron — ciągnęła dalej służąca — może panie słyszały o panu de Saverne, który założył młyny na kanale, wielkie młyny, w których pracuje sześćdziesięciu robotników?

— Rzeczywiście. To nazwisko nie jest mi obce — rzekła pani Dupin. — Prawie wszyscy dzierżawcy od nas sprzedają swoje zboże twojemu panu.

— Z pewnością!

— Pan de Saverne podobno jest nieobecny?

— Tak, pani, jest w Paryżu. Tam zwykle mieszka, ale spędza tutaj od dwóch lat większą część lata i właśnie dzisiaj ma przybyć wraz ze swoim sekretarzem. Jeżeli ojciec pani, zechce mu podziękować, zastanie go w biurze o każdej porze.

Nino nie straciła ani jednego słowa z tej rozmowy i delikatna barwa rumieńca zaczęła ukazywać się na jej policzkach. Oczy jej mrugały coraz więcej, nerwowo, jak gdyby uparta myśl jakaś zrodziła się w jej umyśle. Tutaj więc mieszkał człowiek, który zakochał się w kulawej? Człowiek zamożny zapewne, jeżeli miał sześćdziesięciu robotników u siebie, mieszkanie w Paryżu, piękną willę na prowincyi, sekretarza... Człowiek zamożny i wdowiec!

Nino czuła, że rumieni się coraz bardziej. Postąpiła parę kroków, aby ukryć swoje pomieszanie; serce jej silnie biło, a jasno błękitne oczy zdawały się przepełniać jakąś nadzieją...

— Cóż znowu! jestem szalona! — mówiła sobie. Cemu mam sobie wyobrażać, że ten człowiek, ten młynarz, który nigdy o mnie nie słyszał, mógłby... Nie! — to niema sensu!

Chciała się pozbyć tej myśli; szukała jakiej rozrywki i zajęła się oglądaniem mebli, materyi i drobiazgów. Bardzo były ładne te białe fotele, te jasne obicia... Dla niej szczególnie, wychodzącej z domu, którego umeblowanie nie było weselsze od urzędzenia surowej jakiejś, średniowiecznej katedry... Bardzo, bardzo ładniutki!... Proszę! oto fotografia w ramkach! fotografia mężczyzny! Wcale przystojny, ten mężczyzna; trochę może stary; ale wąsy takie śmieszne, nastrożone, jak u kota.

Nino miała ochotę zapytać: „Kto to taki?” Ale nie śmiała. Na szczęście służąca domyśliła się jej zaciekawienia.

— To nasz pan! — rzekła — a oto znowu pan! naprzeciw pana.

Pan! to był pan! ten młynarz, który lubił kobiety kulawe... Ależ doprawdy, on wcale był przystojny, całkiem przystojny! Te wąsy nadawały mu suchawaty wyraz. Ten typ, bardzo, bardzo jej się podobał!... A pani, jakżeż ona wyglądała, ta pani? Ach! musiała być bardzo piękna, żeby dać zapomnieć o swoim kalectwie! Zapewne profil grecki? ramiona jak wyrzeźbione? figura cienka jak osy?

Nino ciekawie przyglądała się drugiej fotografii.

Ależ nie, nie była piękna ta nieboszczka! Figura płaska, ramiona pospolite, całość niezgrabna!

— Ja się lepiej przedstawiam! — rzekła sobie panna de Montberthier z pewnem zadowoleniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

termin i doprowadzić do porozumienia pokojowego z Japonią, w takim razie stanie my przed następującymi postulatami: 1. spokojne życie z dwoma silnymi sąsiadami, a mianowicie z cesarstwem niemieckim na Zachodzie, a z Japonią na Wschodzie; 2. Zapewnienie naszym kresom na Dalekim Wschodzie rozwoju ekonomicznego i handlowego, nie zaś militarne; 3. Zapobieganie militarne wzmocnieniu Chin. Bądź co bądź uważałbym za rzecz korzystniejszą, gdybyśmy mieli w Japonii silnego sprzymierzeńca, niż wroga choćby nawet wysilonego".

Ze zaś ks. Meszcherski ze swą opinią nie stoi odosobniony, dowodzi między innymi stanowczość, z jaką korespondent petersburski *Daily Telegraph* zapewnia, że widoki pokoju są daleko większe, niż przypuszczają powszechnie.

Zdaniem korespondenta, który czerpie podobno swe informacje od pewnej wybitnej osobistości, pokój nastąpiłby bez jakiegokolwiek pośrednictwa ze strony trzeciej, na drodze wzajemnego porozumienia się pomiędzy Rosją a Japonią. Osobistość ta stawia następującą alternatywę: „Albo zgębnienie Japonii przy wysiłkach, które samej dadzą się dotkliwie w znaki, albo pokój, który z czasem zamieni się w traktat zaczepno-odporny, stanowiący ideał rządu japońskiego".

Bajkalska kolej okrężna.

Ważnym bardzo czynnikiem w obecnej wojnie jest ukończenie kolei żelaznej naokoło Bajkału, na której już kursować zaczęły pociągi. Kolej ta ułatwi w wysokim stopniu i przyspieszy przewóz wojsk rosyjskich z Europy, a tem samem umożliwi głównodowodzącemu armii rosyjską zgromadzić na widowni wojny siły, przeważające liczebnie przeciwnika, gdy Japonicy, oddalając się coraz bardziej od podstawy swych operacji, narażają się na to, iż może nadejść chwila, gdy zmuszeni będą celem wyrównywania swych strat walczyć z coraz większymi trudnościami.

Lekarze na polu walki.

Z Mińska litewskiego wezwani zostali w tych dniach na Daleki Wschód dwaj lekarze: Objeziński i Vogel. Zaliczono ich do 40 i 43 brygad artylerji. Jak pisze *Siew.-Zap. Kraj*, obaj ci lekarze zajmowali się w Mińsku wyłącznie praktyką akuszerską.

KRONIKA

Lwów, 23 września

— **Kalendarz.** Sobota (24) Gerarda biskupa. — Tomira. — Fiedory pr.

Wschód słońca o godzinie 5:51, zachód o godzinie 5:55.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dzień, piątek, w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pogoda zmienna, wiatry, temperatura mało zmienia; w Galicji zachodniej: zmiennie, wiatry, ciepłota rośnie, pogoda lepsza.

— **Kongres Maryański.** Rada miejska bierze obecnie pod rozwagę sposób udziału miasta w uroczystości. Urząd budowniczy miejski wyda niezwłocznie dyspozycje dotyczące się dekoracji ulic, wzniesienia ołtarza i trybun. — W najbliższym otoczeniu cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny Łaskawej, przed którym, jak wiadomo, ślubował król Jan Kazimierz, a który to ołtarz niesiony będzie w procesji na umyślnym tronie przez przedstawicieli czterech stanów, znajdują się członkowie Rady grodu tak bardzo zasłużonego około sprawy dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Komitet otrzymuje z każdą chwilą coraz nowe zgłoszenia uczestnictwa. — Już dzisiaj liczy może Kongres na 2.000 członków (w procesji postępować będzie niewątpliwie tłum kilkudziesięciotysięczny). — W ostatnich dniach zapowiedziało swój przyjazd grono pań bawiących obecnie w Jazłowcu na uroczystości jubileuszowej Matki Darowskiej. — Młodzież uniwersytecka krakowska zjeżdża też do Lwowa gromadnie. — Uczniowie gimnazjalni z Krakowa wysyłają swoją delegację. Przybywa też osmdziesięciu wychowawców Zakładu chyrologickiego. W obec tego, że wszystkie hotele lwowskie są już od dawna zajęte, a mieszkańcy prywatnych brakować poczyna, Komitet zwraca się ponownie z prośbą o rychłe deklarowanie kwater płatnych, o ile możliwości parterowych lub I. piętra. W gimnazjach tutejszych pod kierunkiem niezamordowanego p. Domiszewskiego odbywają się próby chóru studenckiego o sile 500 głosów. Wykonaną zostanie nasza pieśń starodawna „Boga Rogzica". Trebacy na szczycie wieży ratuszowej umieszczeni odpowiedzą następni strofami. Dyrekcję swoich utworów artystycznych w Akademii artystycznej obejmą przybywający umyślnie; Zeleński, ks. Szrzyński z Poznania, dyr. Sołtys i Jarecki. Malarnie teatralne kończą z pospiechem szereg płócien według przepięknych szkiców głównego dekoratora i inspektora sceny p. Jasińskiego przeznaczonych do utworu Rydla. P. Jasiński mający tu bardzo poważne przed sobą zadanie, podjął się też na prośbę Komitetu układu obrazów.

Magistrat m. Lwowa w myśl wczorajszej uchwały Rady miejskiej rozpoczął z dniem dzisiejszym prace około dekoracji miasta.

Pomnik Mickiewicza. Na placu budowy ukończono już rzecz najtrudniejszą i najwięcej zajmującą czasu, bo ustawienie i wypełnienie cementem olbrzymiego bębna. Dzisiaj rozpoczyna się z kolei windowanie trzech potężnych, jednolitych płyt granitu, na których staną bloki właściwej kolumny. Roboty kamieniarskie wypadły nadzwyczaj czysto i dokładnie, zyskały też zupełne uznanie twórcy pomnika, p. Antoniego Popiela.

Prezydium komitetu wezwało fabrykę Spręka w Wiedniu, do przesłania odlewów bronzowych najpóźniej w dniu 30 b. m. W ciągu pierwszego tygodnia miesiąca października nastąpi ich umontowanie, poczem przedsiębiorcy budowy w szybkim tempie rozbiórą rusztowanie, oddając cały plac p. Röhringowi w opiekę.

W przyszłym tygodniu urządzonem też zostanie specjalne biuro, gdzie w oznaczonych godzinach będą mogli wszyscy interesowani zasięgać informacji, oraz zgłaszać swój współudział w uroczystości odsłonięcia pomnika.

Komitet uprasza, za naszym pośrednictwem, wszystkich posiadaczy list składkowych, by zechcieli jej zwrócić w terminie po 15 października pod adresem prezesa prof. Radziszewskiego (ulica Długosza 6). Każda, choćby najdrobniejsza kwota, z wdzięcznością przyjętą zostanie.

Banknoty wyszły z obiegu.

W centralnej kasie państwowej znajduje się w przechowaniu kwota 485 zł. w banknotach po 5 zł. emisji z 1 maja 1859, które — jak wiadomo — wycofane zostały z obiegu. Zanim powyższe banknoty ulegną zniszczeniu, zwraca się na to uwagę zarządów publicznych zbiorów i muzeów, któreby chciały pozyskać po kilka egzemplarzy banknotów do swych kolekcji.

Eventualne zgłoszenia należy nadsyłać w jak najkrótszym czasie do Prezydium Namieśtnictwa.

— **Na tron przenośny** dla cudownego obrazu Najświętszej Matki Boskiej w katedrze lwowskiej znajdującego się, złożyli w dalszym ciągu pp.: Józefa Hałacińska 4 koron, A. G. 2, Helena Solecka 10, M. i A. Chodkiewicz 3, M. Tralka 1, Katarzyna Brus 1, Antonina Bogosz 4, L. P. 40, Wanda Łysakowska 2, Julia Poźniak 4, T. Klossówna 4, Bolesława Staciska 2, Fel. Knaurowa 1, Helena Kulczycka 5, Emilia Moskwa 3, Amelia Strzelecka 5, Wanda Majowa i K. Frankowska 4, Bończa 3, Henryka Wciślak 2, J. W. 2, hr. Szczęsnowna, B. ks. Zubroczyk 10, Helena Ligęzowa 2, A. Łucka 3, Marya L. i Walerya T. medal zaślubin, N. P. 5, N. N. 2, Marya Sobotowa 2, Aniela Kossowska 3, T. Moszkowiczowa 2, Helena Nakryjko 2, Karolina Vörös 10, Karolina Petrova bransoletka srebrna, broszka srebrna, obrączka srebrna i 15 monet srebrnych, W. K. 5 40, K. M. 2, J. W. 4, Marya 2, Marya Korytowska 5, Marya Strutyńska 10, Jadwiga Postępska 5, Zofia Władyszyńska 20, Fryderykówna Mianowska 3, Edwardowa Brunicka 10, M. N. 2, prof. K. Sorys 10, Bronisława Skraszyna 10, Mieczysław Jasiński 2, Franciszka Burzyńska 10, N. N. 10, J. M. 4, Ludwikowa Stachiewiczowa i H. Jaroszowa 4, Elżbieta i Henryk Międzyńscy 5, Marya Rapalska 5, Sewerynowa Bersonowa 5, Eleonora 1, Weronika 1, Michał, Jan i Józef Demeter 30, Helena Rudeńska 5, Emilia Garusowa 2, K. Janicka 2, Zygmuntowie Ziembawiczowie 5, Weronika Karytyńska 5, E. Mrozowicka 4, Zofia Veltze 5, Józefa Grafowa 10, Marya Obertyńska 20, W. K. 4, Helena Langie 5, Paulina Oleksińska 2, M. Pajączkowska 2, Antonina Radkiewiczówna 2 40, Walerya Gryleszewska 5, Kazimiera Wajcówna 8, Janina Jenko-Sokołowska 5, Celestyna Oliwa 5, A. Łucka 5, Leopoldyna Witosławska 6, Felicja Francowa 10, M. O. 2 korony.

Datki przyjmuje p. Michalina Miebalska we Lwowie ul. św. Michała 6.

— **W gr. kat. seminaryum duchownem** we Lwowie odbędą się dniami 28, 29 i 30 b. m. pod protektoratem JE. ks. Metropolity Szeptyckiego wykłady rolniczo-ekonomiczne dla ruskich księży, urządzone przez redakcję „Ekonomisty" i Towarzystwo „Silsky gospodar". Wykłady te, obejmujące tylko najważniejsze kwestje ekonomiczno-gospodarskie, będą prowadzone w dwóch kierunkach: a) sprawy socjalno-ekonomiczne, związane z działalnością w gminach, b) najważniejsze sprawy drobnego gospodarstwa wiejskiego.

W sprawie ulg taryfowych.

Prezydium komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego wniosło przedstawienie do Ministerstwa kolejowego i rolnictwa z żądaniem, by ulgi taryfowe przyznane rozporządzeniem Ministerstwa kolejowego z 18 sierpnia b. r. l. 92 rozszerzono również na kartofle, by podwyższono 15 procent obniżkę, przysługującą od 1 stycznia b. r. otrębom i makuchom, dalej by w s y s t k i e stacye kolei państwowych zobowiązane były przyznawać ulgi taryfowe, wreszcie udał się ko-

mitet do zarządów kolei lokalnych, mających prawo samoistnego ustanowienia taryf z prośbą o przyznanie tychże samych ulg.

— **Budżet szkół miejskich.** Onegdaj magistrat lwowski przystąpił do obrad nad budżetem miejskim na r. 1905. Na porządku dziennym znajdował się budżet szkolny. Obejmuje on 37 szkół męskich i żeńskich, a to 12 wydziałowych, 22 pospolitych i 2 mieszane, jako też jedną nową szkołę wydziałową żeńską, mającą powstać z dniem 1 września 1905 (szkoła im. Sobieskiego). Mimo całorocznego już w roku przyszytym wydatku na nowokreowaną obecnie szkołę wydziałową męską im. św. Marcina, oraz wydatku na szkołę wydziałową żeńską im. Sobieskiego *pro rata temporis* od 1 września 1905, ogólna suma wydatków gminy w gotówce jako subwencya dla funduszu szkolnego jest nieco mniejsza, aniżeli w r. 1904; mianowicie na r. 1904 wydatek w gotówce preliminowano w kwocie 1,303.023 K., zaś na r. 1905 preliminowano go w kwocie 1,294.748 K., a to dzięki pobudowaniu nowych gmachów szkolnych, wskutek czego odpada koszt czynszów. Odpowiednio zaś wzrasta wartość czynszowa budynków własnych; na rok 1904 preliminowano ją w kwocie 240.660 K., zaś na r. 1905 będzie ona o 30.000 K. wyższa, t. j. przedstawia sumę 270.660 K.

Budżet szkolny uwzględnia ponadto potrzebę stopniowego utworzenia organizacji lekarzy szkolnych. Do budżetu na r. 1905 wstawiono kwotę 2250 K. na lekarzy szkolnych. W myśl wniosku Rady szkolnej okręgowej, należy powierzyć obowiązki te lekarzom wolno praktykującym (nie lekarzom miejskim, gdyż ci są zbyt obciążeni obowiązkami), a to za wynagrodzeniem 1 K. za każdego ucznia lub uczenię. W ten sposób już w r. 1905 będzie 2250 działów szkolnej pod dozorem lekarskim. W roku następnym dotacya ta na lekarzy szkolnych będzie zdwojona i tak stopniowo będzie się zwiększać, aż osiągnie sumy tyłu „koron", ile jest dzieci w szkołach miejskich.

Ogólna suma rozchodów budżetu szkolnego na r. 1905 preliminowana jest w kwocie 1,565.408 K., czyli o 11.725 K. większej, niż w r. 1904.

Dalsze działy budżetu miejskiego przyjdą na porządek dzienny obrad magistratu w przyszłym tygodniu. Referentem jest rada Ostrowski, jako szef departamentu dla spraw finansów miasta.

— **Dr. Lesław Gluziński**, znany w szerokich kołach naszego miasta lekarz, powrócił do Lwowa.

— **Mianowania.** Lekarzem kolejowym dla linii Borki wielkie-Grzymałów zamianowany został dr. Jan Schmar, lekarz z Grzymałowa.

Sąd krajowy wyższy we Lwowie zamianował urzędnika poczt i telegrafów p. Aleksandra Grau-Wandmayera, tłumaczem języków: francuskiego, angielskiego i rosyjskiego, dla okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego.

— **Z „Sokoła".** Z powodu przykrego stanu pogody zapowiedzianą na dzień 25 b. m. uroczystość pamiątkowa IV zlotu na boisku, odwołuje się. Natomiast uroczystość ta urządzona zostanie dnia 2 października b. r. w sali Towarzystwa.

— **Sprostowanie:** Sekeya turystyczna Towarzystwa tatrzańskiego w Zakopanem. Wybór osób do zarządu dokonany na ogólnym zgromadzeniu w Zakopanem w z. m. odnosi się do sekeyi turystycznej Tow. tatrzańskiego, a nie do wydziału Towarzystwa, wybranego dawniej na walnem zgromadzeniu w Krakowie. Prezesem wydziału Tow. tatrzańskiego — jak wiadomo —

2)

Listy literackie z Warszawy.

Bojkot obcych uzdrowisk i publiczność — bezsilność słowa drukowanego — jej powody — Elizy Orzeszkowej i Juliusza Romskiego „Ad astra".

(Ciąg dalszy).

Drugiego powodu obniżenia stanowiska prasy należy szukać w tem, że nasze tygodniki i dzienniki wychodzą powoli z rąk publicystów, a przechodzą w ręce kupców. Reprezentacya jakichś idei, zasad, programów nie jest rzeczą kupca. Ani się na tem rozumie, ani tego chce, celem bowiem jego jedynym jest jak najobfitsza moneta, najobfitsza zaś moneta zgarnia zawsze ten, kto potrafi swój towar jak najszerszej rozrzuć. Przeto nie trzeba drażnić nikogo, trzeba wydawać takie pismo, któreby mogło być w każdym domu bez względu na osobiste poglądy prenumeratorów. Ztąd owa jałowizna najnowszej prasy, owe wiadomości, wiadomości, ów ton reporterski, obliczony na zaspokojenie najpospolitszych potrzeb chwili, ów szablon, wspólny wszystkim. Gdy się odbiera równocześnie kilka dzienników, doznaje się wrażenia, że się prenumeruje jeden, wszystkie bowiem są do siebie tak podobne,

iż nie dostrzega się między nimi żadnej różnicy. Wszystkie są tylko informacyjne, zacierają roztępienie i starannie wszelki koloryt, wszelkie zabarwienie, aby nikogo nie raziły, nie obrażały niczyich poglądów, a choćby przesądów, wszystkie blade, bez fizjognomii, dbają jedynie o szybkie wiadomości, kładą główny nacisk na część reporterską i na telegramy. W takich warunkach nie można się dziwić, że publiczność nie wybiera sobie pisma, odpowiadającego jego przekonaniom, bo takich niema, lecz szuka sobie pomiędzy bibułą bezbarwną najtańszej albo tej, która daje najlepsze premie.

Bezbarwność pism usunęła oczywiście potrzebę utalentowanych sił publicystycznych... Bo każdy publicysta utalentowany, każdy pisarz prawdziwy ma jakieś zasady, przekonania, chce czegoś, dąży do czegoś, a tego sobie właśnie pisnia informacyjne nie życzą, zowiąc przekonania niepotrzebną jaskrawością. W istocie też wypełniają obecnie nasze dzienniki pospolici rzemieślnicy, zwykli urzędnicy biurów, pracujący tylko dla zarobku. Mogliby robić co innego, wszystko jedno co, nie bowiem oprócz pieniędzy nie wiąże ich z dziennikiem i byłoby nawet lepiej, gdyby się odwrócili plecami do prasy, nie mają bowiem nie nikomu do powiedzenia, znalazłszy jednak w prasie byt obfitszy, niezależniejszy, wolą odgrywać rolę „redaktorów", niż być kupczykami, aptekarzami, buchalterami lub czemś w tym guście. Kiedy dawniej pisywali artykuły dziennikarskie: Rembowski, Dębicy, Świętochowski, Prusowie, Dygasińcy, Chmielowski, Ochoro-

wicze, pisarze, przygotowani do zawodu publicznego naukowo i mniej lub więcej utalentowani, a zawsze przedstawiający jakieś wyraźne przekonania, dziś piszą, raczej tłómaczą, przerabiają, kompilują z gazet niemieckich i francuskich dziennikarzy-robotnicy, rekrutujący się z najrozmaitszych fachów. Tacy „mowcy publiczni", tacy trybuni nie mogą oczywiście nikogo przekonać, rozgrzać, zapalić, porwać z sobą, o co im zresztą wcale nie idzie.

I jakże się tu dziwić, że prasa już nie oddziaływa, nie prowadzi, nie wyrabia opinii publicznej, że jest tylko informatorką z dnia na dzień, o tyle jedynie żywną, potrzebną, o ile daje szybkie wiadomości, czyli o ile zaspokaja ciekawość powszednią. Taka prasa stała się ideałem najmłodszych przedsiębiorców dziennikarskich. Innej sobie nie życzą, innej nie chcą. Sklepikarze wprowadzili do prasy ideały i etykę sklepiarską, obsadzili biurka redakcyjne przerabiaczami cudzych pomysłów i dziwią się, że sobie ludzie z nich nie nie robią. Cały świat idzie dziś w służbę kapitału; pozwoliła się i prasa okiełznać handlowi i dlatego wysuwa się z jej rąk berło opinii publicznej.

Lecz po co ja to wszystko mówię? Mógłbym i nie mówić; byłoby to nawet po dzisiejszemu rozumnie, praktyczniej, bo nie narażylbym się nikomu. Kupcy drwią sobie z jermięd drukowanych, a publiczność czyta je gwoli rozrywce, by za godzinę o nich zapomnieć.

Od tych rzeczy nieprzyjemnych przejdźmy do przyjemniejszych.

Jest zawsze rzeczą przyjemną, prawdziwą radością, gdy się w zgrzytach współczesnej literatury spotka jakiś głos, który działa kojąco. Takim głosem należy nazwać studjum psychologiczne Elizy Orzeszkowej i p. Juliusza Romskiego p. t. *Ad astra*.

Dwie potęgi, rządzące człowiekiem, ludzkością — uczucie i rozum — stacają w tej niezwykłej książce bój zawzięty, postępując się jako bronią listami. Rycerzem uczucia jest dobra, serdeczna kobieta, właścicielka ziemska; szermierzem rozumu młody uczonec, filozof pozytywistyczny ze szkoły Darwinów, Spencerów, Comtów i Haeckłów. Uczucie broni miłości, płciowej i szerszej, obowiązku, patriotyzmu, miłosierdzia, dobroci, religii, rozum walczy ze przesadą. A walczy je bardzo śmiało, bardzo bezwzględnie z wielką znajomością dyalektyki i z niepospolitym talentem pisarskim.

Rozum stawia się bardzo wysoko ponad uczucie, lekceważy wszystko, co ludzie zwykłe dobrem i pięknem nazywają, z czego się chlubią, czem się szczyca. Nie zachwyca się pracą społeczną, ofiarą obywatelską, bo zna pewne stopnie czasu i przestrzeni i wie, że ludzkość, mrowiąca się przez pewien czas na globie i wszystkie interesy jej bytu maleją do takich iskierek martwych i bładych, że w promiennych jutrzniach poznania giną mu z oczu bez śladu.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

jest JE. Antoni hr. Wodzicki, poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa.

Leopold Świerz, członek wydziału i sekcji turystycznej Towarzystwa tatrzańskiego.

— **Rozprawa karna** przeciw Kornelowi Żelazkiewiczowi, b. dyrektorowi kasy chorych robotników budowlanych, o zbrodnię sprzeniewierzenia, odbędzie się jutro, w sobotę przed tutejszym trybunałem orzekającym.

△ **Wyrodna matka.** Włościanin z Biłohorszczy, Żel-żniak, idąc onegdaj przez las biłohorski, znalazł pod jednym z drzew leżące zwłoki dziecka płci żeńskiej, około 2 miesięcy liczone mogącego. Zwłoki były zupełnie nagie, a tylko koło szyi obwiązane chustką, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa dziecko zostało uduszone.

O zbrodni zawiadomiono prokuratorę Państwa; żandarmerya zaś wdrożyła kroki, celem wykrycia wyrodnej matki.

△ **Pod kołami tramwaju konnego.** Wóz tramwaju konnego nr. 16 najechał wczoraj po południu w ulicy Żółkiewskiej na 5-letniego syna szewca Wolfa Schreiera. Dziecko dostawszy się pod koła wozu, doznało złamania prawej ręki i nogi. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło chłopca w stanie beznadziejnym do szpitalika św. Zofii.

△ **Ogień pokojowy** wybuchł wczoraj po południu w mieszkaniu Salomona Pflugeisena, zamieszkałego przy ul. Lwowej 9 i zniszczył meble wartości 600 K., oraz trzy książeczki galic. Kasy oszczędności na łączną kwotę 2556 K.

△ **Znaczna kradzież.** Do policji tutejszej nadeszła wczoraj z Grzymałowa w drodze telegraficznej wiadomość o popełnieniu tam znaczniejszej kradzieży lichtarzy, kandelabrow i srebra stołowego, znaczonego literami A. W., na szkodę tamtejszego ks. proboszcza Aleksandra Walenty.

△ **Kronika policyjna.** W ulicy Owocowej przytrzymano wczoraj notowanego rzeźmieszką Jana Dobrydenia w chwili, gdy usiłował sprzedać srebrny zegarek damski z monogramem „J. C. N.“.

Maryanna Ptaszkówna, zarobnica, doniosła dziś policji, że kochanek jej Jan Mazur, z którym miała niebawem stanąć na kobiercu ślubnym, zbiegł z Lwowa. Płaszczkównie nie żał już tak kawalera, ile książeczki galic. Kasy oszczędności nr. 152.613 na 200 koron, którą niewierny kochanek zabrał z zamkniętego kufra. Mazur ma przebywać obecnie w Czerniowcach.

Cztery gęsi (trzy krasie i jedną białą) skradziono ubiegłej nocy p. Janowi M. z zamkniętej komórki realności przy ul. Polnej 1. 54.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: w Warszawie, Jerzy Goldmann, współpracownik *Gazety handlowej*, brat b. p. Bernarda Goldmanna, posła sejmowego z miasta Lwowa, w 71 roku życia.

Kronika prowincjonalna.

§ Krakowska Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta dr. Leo, przekazała sekcji ekonomicznej wniosek dr. Ponikły o wybranie osobnej komisji, któraby się zajęła sprawą zaradzenia drożyznie, grożącej z powodu tegorocznej posuchy, dalej przyjęła z wdzięcznością fundację p. Włodzimierza Szolajskiej, przeznaczającą wielką kamienicę na rogu placu Szczepańskiego i ulicy Szczepańskiej na pomieszczenie zbiorów Muzeum narodowego.

Dyrektorem kursów im. Baranieckiego mianowała Rada na rok jeden prof. dr. J. Rostańskiego.

§ Wybór I. wiceprezydenta miasta Krakowa odbędzie się w poniedziałek, 26 b. m., o godzinie 5 po południu na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady miejskiej.

§ Wystawę metalową w Krakowie zwiadała wczoraj wycieczka delegatów rozmaitych zawodów rękodzielniczych i przemysłowych. Wycieczka odjechała do Wiednia.

§ Z Muzeum narodowego w Krakowie w tych dniach pozyskał jeden z oddziałów Muzeum narodowego, mianowicie Dom Matejki, pierwszorzędną ozdobę. Jest nią żelazna krata, wprawiona w okna głównej bramy domu. Podobnie jak żelazne ogrodzenie pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, krata ta wykonana została bezinteresownie przez Zgromadzenie słuźarzy warszawskich, pod wodzą p. Siarkiewicza. Utrzymana w stylu renesansowym, odznacza się ona bardzo szlachetnym rysunkiem i subtelnym wykończeniem.

§ Konferencja w sprawie kursów majsterskich dla stolarzy. Z Krakowa donoszą: Wczoraj rozpoczęły się w prezydium magistratu obrady, celem założenia przy krakowskim Muzeum techniczno-przemysłowym stałych kursów majsterskich dla stolarzy. W konferencji nad tą sprawą biorą udział: prezydent miasta dr. Leo, poseł Jan Rotter, profesorowie Szkoły przemysłowej w Krakowie, reprezentanci wydziału IV (szkolnego), oraz delegat Ministerstwa handlu z Wiednia, radca Ministerstwa, Müller.

§ Ciekawość nielada. Z Krakowa donoszą: Przed kilku tygodniami zginęło z Podgórze dwóch chłopców: 14-letni Mieczysław Malik i 7-letni Sebastian Hubicki. Stroskani rodzice poczuli wszelkie możliwe kroki, aby odnaleźć zaginione dzieci, wszelkie jednak zabiegi okazały się bezskuteczne i można było przypuszczać, że chłopcy padli ofiarą jakiegoś nieszczęścia. Dopiero wczoraj do tutejszej dyrekcji nadeszła depesza urzędowa z Węgier, iż we wsi Turany, około miasta św. Marcina, przytrzymano dwóch chłopców, podających się za Mieczysława Malika i Sebastiana Hubickiego z Podgórze pod Krakowem. Chłopcy podają, że wybrali się na wędrowną i chcieli dotrzeć tam, gdzie jest teraz wielka wojna Japończyków z Rosyanami. Po drodze żywili ich ludzie.

§ Krwawy dramat rodzinny rozegrał się onegdaj we wsi Woli starzyskiej, powiatu jaworowskiego. Włościanin tamtejszy Ołeksza Chrupa zżalany przez teścia Michała Kurnija, chwycił za widły żelazne i pobił niemi tak silnie teścia, że ten w cztery godziny później wskutek odniesionych obrażeń cieleśnych zakończył życie. Mordercę aresztowała żandarmerya i odstawiła do sądu powiatowego w Jaworowie.

§ Z Ożydowa donoszą, że w zastraszający sposób szerzy się tam tyfus plamisty. Dotychczas stwierdzono 17 wypadków.

§ Spalona cerkiew. Z Trembowli donoszą nam: We wsi Krowince padła w tych dniach ofiarą płomieni tamtejsza drewniana cerkiew. Ogień wzniesił dzieci bawiące się w pobliżu zapalnikami. Szkada wynosi 2000 K. i nie była ubezpieczona.

§ Pożar. Z Przemyśla donoszą: Dnia 14 b. m. wybuchł pożar w Sołowej, tutejszego powiatu i zniszczył 5 gospodarstw włościańskich wraz z całą tegoroczną kresencją, wyrządzając szkodę około 10.000 K. Przyczyna pożaru niewiadoma. Przy ratowaniu swego mienia odniosła włościanka Julia Gałęcka znaczne poparzenia na całym ciele.

Kronika zagraniczna.

* Echa koronacji Piotra I. Historyczny pochód urządzony w Belgradzie, jak depesze doniosły w dniu koronacji, przedstawiał rozwój siły zbrojnej Serbii w malowniczych grupach. Pierwszą grupę stanowili car serbski Stefan Duszan ze swą niemiecką gwardią pancerną, oraz syn jego Stefan Urosz III., otoczony 15 chorążymi, paziami, heroldami i trębaczami. Do nich przyłączyli się wojownicy z bitwy na Kossowem polu, gdzie pogrzebaną została świetność i niepodległość dawnej Serbii. Konno pojawił się Karageorg, bohater z pod Topoli, a w ślad za nim obrażył Jerzego, „lew serbski“ Stefan Głowacz z buńczukiem w ręce. Słynny bohater Serbii hajduk Weliko w efektywnym zielonym kostymie, otoczony Arnantami i Albańczykami wyprzedził piechotę s-rbską z roku 1808 pod wodzą rosyjskich oficerów. Na wozie wspaniale przystrojonym złożono działo i strzelby zdobyte przez Czarnego Jerzego. Nowoczesny rozwój serbskiej siły zbrojnej uwidocznił w imponującej grupie ochotników serbskich, kawalery i pół baterii armii generała Czernajewa z ostatniej wojny tureckiej. Kończyły pochód współczesne oddziały zbrojne. Artyleria serbska ciągnęła armaty francuskiego modelu Debange z roku 1890 i austriackiego modelu Skoda z r. 1903.

Gdy czoło pochodu dotarło do konaku, wyszedł król Piotr z synami i księżniczką Heleną na balkon. Z tysięcy piersi zgromadzonego ludu wzniosł się okrzyk: *Zivio!* Król dziękował salutując. Pochód stanął najświetniejszy bezwątpienia punkt w programie uroczystości związanych z koronacją.

Król nosił podobno trudny koronacyjny wybornik, a były to rzeczywiście trudy. Samo dźwiganie przez sześć godzin z rzędu aparatu koronacyjnego, wagi około 30 klgr. mogłoby znużyć najsilniejszego człowieka.

O insygniach królewskich sporządzonych z brązu armat zdobytych ongi przez Jerzego Czarnego, podają pisma serbskie, że wykonał je jubiler paryski Felize. Z pracowni jego wyszły mianowicie: korona, berło, jabłko i kłamy do płaszcza Rzecz prosta, że te przedmioty są suto złote rzyte. Białą emalię, rubiny i szafiry zastosowano do barw narodowych serbskich. — Na kłamrach płaszcza uwidocznił się cztery „S“, jako litery początkowe słów: *Samo slogu srbina spasava*, (Jedność jedynie ocali Serbię). Korona, oraz inne insygnia mają cechy stylu bizantyjskiego. Ozdoby na kłamrach sporządzone są według wzoru dawnych mozaik. Miecz koronacyjny wykonano w Serbii.

Z relacji belgradzkich dowiadujemy się, że w tamtejszych kołach z serdecznym uznaniem przyjęto do wiadomości zarządzenia władz węgierskich, które nie robiły żadnych trudności osobom wybierającym się na dni koronacyjne do Serbii.

Ze natomiast policja belgradzka nie okazywała zbyt wielkiej względności, doświadczył tego na sobie między innymi korespondent *N. Wremieni* p. Pilenko. Musiał on usprawiedliwiać się obec szefa policji p. Cerowicza z zarzutem

szerzenia niepokojących wieści, ponieważ miał opowiadać, że podczas koronacji tron przewrócił się...

* Serbskie muzeum wojskowe. Telegrafują pod datą dzisiejszą z Belgradu: Wczoraj po południu w obecności króla z okazji rocznicy powstania serbskiego otwarto w belgradzkiej twierdzy muzeum wojskowe.

* Przeciw napiwkom. Kelnerzy restauracyjni, jakoteż część kelnerów kawiarnianych w Paryżu odbyli wczoraj zgromadzenie, na którym domagali się zniesienia napiwków. Po zgromadzeniu odbyły się burzliwe demonstracje, którym policja koniec położyła.

* Napad na okręcie. Do *Hamb. Fremdenblattu* telegraficznie donoszą z Neapolu: Na parowcu „Książę Oskar“ Towarz. hambursko-amerykańskiego na pełnym morzu dał kilka strażów rewolwerowych Meksykańczyk, nazwiskiem Aleiwar. Zranił on kapitana okrętu i jednego z podróżnych, Amerykanina. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo. — Sprawę uwięziono.

* Strejki. Z Marsylii donoszą telegraficznie: Walne zgromadzenie robotników dokowych uchwaliło wczoraj, aby istniejące jeszcze różnice między pracodawcami a pracującymi oddano pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego.

* Wyprawa Zieglera. Wyprawa, wysłana dnia 23 czerwca 1903 roku na okręcie „Ameryka“ do bieguna Północnego przez milionera amerykańskiego Zieglera i noszącą jego nazwisko, zginęła bez wieści. Okręt „Frithjof“, który popłynął dla odszukania „Ameryki“, nie zdołał dotąd odnaleźć jej śladów.

Notatki literacko-artystyczne.

Pracownia mebli w stylu zakopiańskim ma się otworzyć w Warszawie. Kierownictwo obejmą wykwalifikowani rzemieślnicy z Krakowa. Prócz mebli mają być wykonywane przedmioty z metalu, jedne i drugie według wzorów artystów polskich.

Filharmonia warszawska rozpoczyna czwarty z kolei sezon dnia 15 października, koncertem dobroczynnym na wpisy dla niezamożnych uczniów konserwatorium. Solistami wieczoru będą Ella Russel (pani Righlini), znakomita śpiewaczka amerykańska, która pierwsze laury zbierała w Warszawie i Michałowski. Koncert rozpocznie orkiestra jedną z kompozycji Elsnera, założyciela konserwatorium, pod dyrekcją p. Emila Młynarskiego.

Wielkie abonamentowe piątki symfoniczne odbywać się będą co drugi piątek: w dniu 4 i 18 listopada, 7 grudnia, 4 i 18 stycznia, 1 i 15 lutego, 1, 15 i 29 marca, 5 i 14 kwietnia. Obejmują one występy artystów tej miary, co Paderewski, Śliwiński, Kubelik, Ysaye, Pugno, Sauer etc. Za pośrednictwem zapowiedziano pomiędzy innymi „Świętą Elżbietę“ Liszta, „Requiem“ Verdiego, „Dziesiątą symfonię“ Brucknera, „Święto Pana“ Coveny, „Manfreda“ Czajkowskiego, „Symfonię“ Paderewskiego, „Parsifala“ Wagnera z współudziałem śpiewaków z Bayreuth.

Obok koncertów zwyozajnych, przygotowano cykl wieczorów o programie doborowym, o cenach przystępnych. Do cyklu tego zaliczyć należy: koncerty wtorkowe z udziałem sił miejscowych, koncerty kompozytorskie z przewagą kompozytów polskich i przedstawieniem nowych dzieł (co drugą środę, w tygodniach wolnych od abonamentowych wieczorów filharmonijnych), popularne czwartkowe koncerty symfoniczne, zwykłe koncerty popularne w soboty i niedziele, wieczory mistyczne z objaśnieniem tematów za pomocą latarni magicznej, poranki kwartetowe co drugą niedzielę, „Pogadanki“ „O sztuce wokalnej“ Zygmunta Noskowskiego, tematy z teorii muzyki R. Stankowskiego, wreszcie koncerty dla dzieci, o charakterze pedagogicznym.

Dyrekcja Filharmonii zaprowadza również miesięczne audyencje prywatne, w obec zaproszonego grona najwybitniejszych pedagogów, krytyków, przedstawicieli prasy i mecenasów sztuki. Przed tem gronem wybranym popisywać się mogą wszyscy młodzi debiutanci, próbujący sił swoich na drodze artystycznej.

P. Kazimierz Kamiński wystąpi ostatni raz w Warszawie w tytułowej roli „Markiza Prioli“ na dochód kasy pożyczkowej artystów tamtejszych teatrów rządowych, poezem ma zamiar powrócić do Lwowa.

Nowa opera Mascagniego p. t. „Amica“ będzie wystawiona w Monte Carlo z początkiem marca. Kompozytor podjął się dyrygowania orkiestrą „Amica“ jest tragedią współczesną rozgrywającą się w północnych Włoszech.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz drugi „Medor“, tragiczno-komedia w 3 aktach Henryka Malin.

W sobotę po raz piąty „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem J. Hellmesbergera.

W niedzielę przedstawienie popołudniowe początek o godzinie pół do 4 po raz czwarty „Wojna domowa“, komedia w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz 13 „Figue wioesenne“, operetka w 3 aktach Józefa Straussa.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 22 września).

Otwierając wczorajsze posiedzenie, zaprosił prezydent miasta dr. Małachowski Radę na doroczne popisy miejskiej i ochotniczej straży pożarnej. Pierwszy odbędzie się w sobotę, 24 b. m., o godzinie 8 rano, drugi w niedzielę o godzinie 4 po południu na strażnicy miejskiej przy placu Strzeleckim.

Po udzieleniu przez Radę urlopów pp.: Schayerowi na 4 tygodni, Wikslowi na 6 tygodni i Wezelakowi na 4 tygodnie, zabrał głos r. dr. Aschkenaz. Podniósłszy na wstępie swego przemówienia, że w czasie ostatnich wyborów do Sejmu krajowego pojawiały się w dziennikach notatki o nadużyciach wyborczych ze strony magistratu, na które wcale nie reagowano, zainterpelował prezydenta miasta, czy mu wiadomo: 1. kiedy rozpoczęło się doręczanie wyborcom legitymacji uprawniających do głosowania, 2. przez ile dni doręczanie to miało miejsce, 3. ile legitymacji doręczono wyborcom w domu, a ile doręczono w magistracie, 4. ile wreszcie złożono jako niedoręczone.

Dalej zapytał dr. Aschkenaz, czy notatka zamieszczona w dziennikach lwowskich, że jeden z urzędników magistratu głosował jako pełnomocnik kobiety, trudniącej się rzekomo nierządem, polega na prawdzie, oraz co zamysła uczynić prezydent miasta, by zaradzić fatalnemu pomieszczeniu biur lwowskiej Izby handlowej, gdzie w jednym z pokoi utworzył się otwór szerokości 8—10 centymetrów.

W odpowiedzi oświadczył dr. Małachowski, że wyjaśnienie na pierwszą i trzecią interpelację udzieli na najbliższym posiedzeniu. Co się zaś tyczy głosowania urzędnika magistratu za kobietę trudniącą się nierządem, prezydent dr. Małachowski wytknął dotyczącemu urzędnikowi niewłaściwość jego postępków.

Z kolei r. Jonasz postawił następujący nagły wniosek:

Wydział krajowy ma przedłożyć Sejmowi krajowemu, dla utrzymania równowagi w budżecie na rok 1905, projekt dalszego podwyższenia dodatków do wszystkich podatków o 5 pr., oraz do zaciągnięcia dalszej znacznej pożyczki krajowej.

Zważywszy, że zamierzone obciążenie w podwójny sposób dałoby się znacznie uczuć wszystkim mieszkańcom tego kraju, głównie zaś mieszkańcom miasta Lwowa, dźwigającym już obecnie ogromne ciężary podatkowe wszelkiego rodzaju, zważywszy dalej, że terażniejsza pora — po znanych powszechnie smutnych skutkach tegorocznej posuchy a niekorzystnych widokach na zbiór kartofli — najmniej się nadaje do dalszego naciągania sruby podatkowej, byłoby pożądane, ażeby stolica kraju zmanifestowała swoje odporne stanowisko przeciw wzmiankowanemu podwyższeniu podatków.

Rada miasta Lwowa uchwaliła przeto: „Poleca się Prezydium miasta, wnieść do Sejmu krajowego uzasadniony protest przeciw zamierzonemu dalszemu podwyższeniu dodatków do podatków i wezwać posłów miasta Lwowa, ażeby do tego kroku — w obec dotychczasowego dotkliwego przeciążenia kontrahentów — nie dopuścili“.

Po uchwaleniu nagłośni, rozwinęła się nad samym wnioskiem, obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: dr. Aschkenaz, dr. Byk, Neumann, dr. Maryński, dr. Rutowski i wnioskodawca, po czym w głosowaniu uchwalono przekazać wniosek ten sekcji finansowej i magistratowi, z poleceniem, by na najbliższym posiedzeniu Rady przedłożyli odpowiednie wnioski.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada wybudować łaźnię w zakładzie Brata Alberta kosztem 8800 koron, oraz przyjęła projekt umowy z Wydziałem krajowym o dostarczanie wody z wodociągów miejskich dla Zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Według tej umowy obowiązana będzie gmina miasta Lwowa dokonać za kwotę 24.000 koron połączenia Zakładu kulparkowskiego z wodociągiem miejskim, dostarczać dziennie 120 metrów sześciennych wody za cenę po 20 halerzy od każdego metra, oraz dostarczyć bezpłatnie w razie pożaru 500 metrów sześciennych wody.

Po uchwaleniu wynagrodzenia w kwocie 2.000 koron dla p. Jaegermana za sporządzenie w roku 1896 projektu przeniesienia głównego dworca kolejowego na plac

Solskich, i udzieleniu kredytu w kwocie 3.997 koron 40 hal. na dekorację miasta w czasie I. Kongresu Maryańskiego, zamknął prezydent dr. Małachowski posiadzenie jawne, zarządzając tajne.

Z Izby sądowej.

(Ojacobójstwo).

Rozprawa karna przeciw Jackowi Katalachowi o zbrodnię morderstwa, dokonanego w czerwcu b. r. na osobie własnego ojca Stefana, zakończył się wczoraj wieczorem.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni morderstwa a natomiast potwierdzili pytanie w kierunku przekroczenia koniecznej obrony, trybunał skazał Katalacha na 14 dni aresztu.

(Sprzeniewierzenie).

Na ławie oskarżonych zasiadł dziś przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych 51 letni egzekutor podatkowy ze Szezerca, Konstanty Lawiecki.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w przeciągu kilku miesięcy sprzeniewierzył na szkodę skarbu Państwa łączną kwotę 1.915 koron.

Wyrok zapadnie wieczorem.

(Defraudacje w krakowskim Towarzystwie kredytowym rękodzielników i przemysłowców).

Kraków, 23 września.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się wczoraj przesłuchanie głównego oskarżonego Müllera co do jego przeszłości. Jako strażnik skarbowy był Müller ukarany przed laty jednoosobnym więzieniem za nadużycie władzy urzędowej. Wydalony ze strażnicy był dyurnistą w urzędzie podatkowym w Szczakowej, następnie dyurnistą w Towarzystwie kredytowym dla rękodzielników i przemysłowców, gdzie doszedł do stanowiska naczelnego buchaltera. Buchaltery uczył się sam, nie uczył go jej dyrektor Chmurski, bo on się na tem nie rozumie.

Kraków, 23 września. (Tel. prywatne).

Dziś przesłuchiwało dalej osk. Müllera, a to najpierw w sprawie defraudacji, popełnionych przez s. p. Bruśnickiego. Obwiniony tłumaczył, że kontrola była wówczas bardzo nieudolna. Bruśnicki prowadził niedbale powierzone mu obowiązki; książeczki oszczędności nie zgadzały się z kontami. Komisya kontrolująca i lustrator Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych nie badali ksiąg, tylko kasę.

Następnie przesłuchiwało Müllera co do defraudacji popełnionych przez niego samego. Przyznaje się on do zdefraudowania 300.000 koron, atoli broni się tem, że defraudacje popełniał dla swego szwagra Bar-ki i głównie pod jego wpływem: Jemu dał też pierwszą zdefraudowaną kwotę 6.000 koron.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Centr. Związek galic. przemysłu fabr. przesyła nam następujący komunikat: W październiku r. 1903 miała się odbyć w Norymburgii staraniem redakcyi pisma p. t. *Allgemeine Erfinderszeitung Germania*, wychodzącego w Bayreuth, wystawa patentów i wynalazków. Na czele pisma tego stoi niejaki Fritz Fischer. Już wtedy konsul austriacki zapytany przez nasze Ministerstwo handlu przestrzegali przemysłowców austriackich przed wzięciem udziału w tej wystawie, której inicjatorem był ów pan Fischer, indywidualum kilkakrotnie za kradzieże i oszustwa karane. Obecnie w październiku b. r. zamierza „Centralne niemieckie stowarzyszenie wynalazców“, którego założycielem jest ten sam Fischer urządzać taką samą wystawę. Przestrzegamy więc naszych przemysłowców, by wspomnianej wystawy stanowczo nie obsyłali.

Traktat między Szwajcaryą a Austro-Węgrami został wypowiedziany. Znaczy to, że życzeniem jest rządu szwajcarskiego wejść z Austro-Węgrami w rokowania o zawarcie nowego traktatu. Na mocy obopólnego zobowiązania musi traktat być na rok przedtem wypowiedziany czyli, że obecny, obowiązujący będzie do 19 września 1905. Jakkolwiek traktat ze Szwajcaryą nie ma dla naszej Monarchii tak wielkiego znaczenia, jak traktat z Niemcami lub choćby tylko z Włochami, w każdym razie jednak odnowienie go leży bardzo w interesie produkcji austriackiej, gdyż zapewnia on jej niepoślednie korzyści. Wartość eksportu austriackiego dosięga bowiem prawie 82 milionów koron, a

ponieważ ze Szwajcaryi sprowadzono w roku ubiegłym towarów tylko za 51 milionów koron, przeto bądź co bądź wypadła na korzyść Austrii nadwyżka czynna, wynosząca przeszło 30 milionów koron. I dla Galicyi ma traktat ze Szwajcaryą także niemałe znaczenie, gdyż dużo wódki galicyjskiej idzie do Szwajcaryi, a od pewnego czasu rozwija się także bardzo pomyślnie eksport galicyjskiej nafty.

W roku ubiegłym n. p. wywieziono z Austrii do Szwajcaryi nafty za 1.400.000 koron. Oprócz tego przedmiotem eksportu austriackiego do Szwajcaryi są: cukier, zboże, owoce strączkowe, mąka, bydło, produkty zwierzęce i drzewo. Ze Szwajcaryi zaś sprowadzamy głównie jedwab i wyroby jedwabne, instrumenty, zegary i zegarki.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 26:50 do 26:60. loco Olomuniec 26:30 do 26:40. loco Berno-Wiedeń 26:50 do 26:60, na paźdz.-grud. loco Aussig 26:90 do 27:10. Cukier w kostkach: prima 82— do 82—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń — do —. Nafta kaukaska: transito Tryest 9— do 9:50, galicyjska przełoczysta 37:90 do 38:60. (Ceny w koronach).

OSTATNIA POCZTA

Ogólny przegląd.

Wizyta księcia Ferdynanda bułgarskiego w Wiedniu ciągle jest jeszcze przedmiotem roztrząsania w prasie zagranicznej. Współpracownik *Figara* interwiewował bułgarskiego reprezentanta w Paryżu Zołotowicza, który oświadczył, że dzięki owym odwiedzinom zacieśniły się węzły pomiędzy Bułgarią a Austro-Węgrami. Bułgaria szczęśliwą nazwać siebie może z powodu, że ze wszystkimi domami panującymi pozostaje w dobrych stosunkach. Pomiedzy księstwem a Monarchią austro-węgierską niema zresztą żadnych spraw, które wymagałyby aż pośrednictwa — jak to w prasie zagranicznej twierdzono, głosząc, iż audyencyę u Cesarza Franciszka Józefa wyjednał ks. Ferdynandowi król Edward. Także z Turcyą, kończył Zołotowicz, żyjemy na przyjaznej stopie. Gdyby było inaczej, nie mógłby książę poświęcić trzech miesięcy czasu wypoczynkowi poza granicami kraju.

Podczas szczęśliwie dokonanej koronacji Piotra I. wyłoniły się subtelne kwestye natury politycznej i niemało sprawiły kłopotu. Przedewszystkiem nie umiano zrazu dać sobie rady z pytaniem: kto ma królowi podać koronę, w akcie tym zaś powinien był symbolicznie, ale wyraziście zaznaczyć się pierwiastek monarchiczny. Najpierw tedy chciano ów zaszczyt przekazać metropolicie, a z jego rąk odebraną koronę miał król włożyć sam na głowę. To jednak byłoby tylko ilustracją słów: „z Bożej łaski“. Aby także dać wyraz określeniu „z woli narodu“ urządzono ostatecznie całą ceremonię tak, iż prezydent skucepyny podał koronę prezesowi gabinetu, ten metropolicie, metropolita zaś nakoniec królowi. Niemniej kłopotliwą okazała się kwestya, jak ma być sporządzony akt koronacyjny zwany po serbsku *powelja*. Dawne *powelie* uznają tylko króla „z Bożej łaski“, co dzisiajemu pojęciu już by nie wystarczało. Nadano więc aktowi cechy konstytucyjne, oświadczając w nim, że Piotr Karadzordzewicz, wnuk zasłużonego przewodcy narodu i syn księcia, który ongi panował nad Serbią, królem obrany — ukoronowany teraz zostaje.

Jak wiadomo, jednym z najprzykrejszych dysonansów w uroczystościach koronacyjnych — najołseńszym przynajmniej dla ambicyi Serbów — była nieobecność reprezentanta Anglii. Rząd serbski starał się znaczenie tego faktu obniżyć, głosząc w półurzędowych komunikatach, że nie czynił żadnych kroków dla wznowienia stosunków z wielkobrańskim imperium. Oświadczenie to poddaje surowej krytyce były poseł serbski w Londynie Mijatowicz. W *Trgovinskim Glasniku* pisze on, że wstrzymanie się Anglii od udziału w uroczystościach koronacyjnych jest wielkiem niepowodzeniem dyplomaacyi serbskiej i że ośmieszają się ona tylko, jeśli nie czyni starań, aby mocarstw tak potężne, tak ważny zresztą głos posiadające w sprawach bałkańskich, jak Anglia, nawiązało napowrót stosunki z Serbią.

Mimo zaprzeczeń oficjalnych utrzymują się w Niemczech uporeczywie pogłoski o zmianie mającej zajść w obsadzie ministerstwa spraw wewnętrznych. Wymieniają już nawet domniemanego następcę p. Hammersteina. Ma nim być br. Wilmowski, obecnie starszy prezydent szlezwicko-holsztyński. Wedle owych wersji cesarz, zeknąwszy się z br. Wilmowskim na manewrach, sam mu zapowiedział, że powoła go

na wspomniane stanowisko. Ponieważ p. Hammerstein powrócił właśnie z urlopu do Berlina, pokaże się więc wkrótce, ile jest prawdy na tych kombinacyach.

Niestłumiony dotąd bunt Hererów wprawia opinię publiczną Niemiec w przykrą konsternację. Generał Trotha, o którym mniemano, że będzie mógł w pierwszej zaraz depezy z południowo-zachodniej Afryki poprzestać, jak Cezar, na słowach: *Veni, vidi, vici!* — mimo wszelkich zabiegów nie zdołał dotąd przeprowadzić powierzzonego mu zadania. Hererzy wymknęli się z żelaznej obryzy wojsk niemieckich. Dnia 18 b. m. przełamali oni linie nieprzyjacielskie, wyrzadzili w nich naprzd straszliwe spustoszenie. Tak więc plan Trothy, aby zwać Hererów w jednym punkcie i odrazu zmieść ich, udał się tylko w połowie, czyli weale nie udał się...

Bożyszcze Tybetańczyków Dalaj-Lama bardzo źle wyszedł na oporze w obec Anglii. Chiński amban (namiestnik) bez ceremonii złożył go z urzędu na czas nieograniczony. Jeśli zważymy, że w Dalaj-Lamie widział dotąd Tybet wcielenie Buddy, uznając wypada fakt ów, jako bardzo doniosły. Po raz pierwszy bowiem przekonano Tybetańczyków, że są mocniejsi nawet od Dalaj-Lamy. Obecnie rządy duchowne i świeckie ujmie w swe ręce Taszi-Lama z Szigatsze, która to godność niegdyś górowała nad stopniem Dalaja. Dzisiejszy Taszi jest oczywiście bardzo zycielwie usposobiony dla Anglików. Za zdetronizowanym Dalajem nikt podobno w Tybecie nie żałuje; doszedłszy do lat męzkich, wykonywał władzę swą po tyrańsku, a drażniąc Anglię, sprowadził na kraj jej pomstę.

Jak spodziewać się należało, nie zdławiła w sobie Rossya rozdrażnienia z powodu angielsko-tybetańskiego traktatu. „Artykuł 9 tej ugody — czytamy w półurzędowym komunikacie petersburskiej *Agencji telegraficznej* — narusza niewątpliwie zwierzchnicze prawa Chin i Rossya nigdy go nie uzna. Przyjęcie takiego artykułu byłoby sprzeczne z ugodą, na mocy której Anglia zobowiązała się, iż nie poczyni żadnych zmian w politycznym położeniu Tybetu. Także inne artykuły musi Rossya rozważyć, zanim zgodzi się na nie“.

Z Konstantynopola otrzymuje *Pol. Corr.* wiadomość, że zatarg między Portą i patriarchatem ekumenicznym znacznie się zaostrzył. Rząd turecki zamysła podobno zarządzić zamknięcie patriarchatu, ale bez zamknięcia — jak to stało się w r. 1890 — kościołów podległych patriarchatowi.

Prezydentem wiedeńskiej Izby handlowej wybrany został poseł do Rady państwa Kiuk.

O obradach ministeryalnych nad sprawami polskimi, toczących się w Berlinie, donosi *National Correspondenz*, że zajmowano się przedewszystkiem kwestyą utrudnienia podziału większych majątków przez zawodowych parcelantów. Kredyt ma im być zatrzymany. Parcelacya ma być uważana za osobny proceder. Parcelujący mają prowadzić księgi kupieckie, a nadto każdym razem przedłożyć plan parcelacyi, zatwierdzony przez komisję generalną.

Germania dowiaduje się, że komisya kolonizacyjna ściąga kolonistów protestantów z Wołynia, Kaukazu, a nawet z Mandżuryi, gdy katolikom Polakom nabywanie ziemi uniemożliwiono a przynajmniej utrudniono. Z owych okolic sprowadzono 34 osadników do Nestempeła pod Górnikiem. „Jeżeli ci kulturnicy — pisze *Germania* — nie wzmocnią niemieczyny, to już chyba znikąd zbawienia oczekiwać nie można“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jazłowiec, 23 września. (Tel. prywatne.) W tutejszym klasztorze SS. Niepokoleńsk odbywa się dziś uroczysty obchód 50-letniego jubileuszu założenia klasztoru i pracy zakonnej przełożonej klasztoru matki Marceliny Darowskiej, jako założycielki klasztoru. Na uroczystość przybyło bardzo wiele pań z Galicyi, Królestwa Polskiego, Litwy i Południowego, przeważnie były uczennice tutejszego zakładu wychowawczego.

Z Sejmów krajowych.

Wiedeń, 23 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dolno-austriackiego poseł Kolisko i tow. przedłożyli wniosek, wzywający Rząd do cofnięcia rozporządzenia o założeniu równoległych klas słowiańskich na Szląsku. Wniosek przekazano komisji. Drugi wniosek posła Kolisko, aby wezwać komisję do złożenia o tem sprawozdania na następnem posiedzeniu, odrzucono.

W odpowiedzi na interpelację w sprawie zbyt szybkiej jazdy automobilami, zaznaczył Namiestnik hr. Kielmansegg, że Rząd zajmował się już tą sprawą i niebawem wydane będzie odpowiednie rozporządzenie.

Tryest, 23 września. Okręt „Frieda“, który dnia 30 z. m. wyjechał z emigrantami do Nowego Jorku, wrócił tu z 22 emigrantami, których do Nowego Jorku nie wpuszczono.

Wilno, 23 września. (Tel. prywatne.) U dowódzcy wojsk generał-adjutanta Grippenberga odbył się wielki obiad galowy na cześć ministra spraw wewnętrznych. Na uroczystość odsłonięcia pomnika carowej Katarzyny II. przybyli generał-gubernatorowie: miński, witebski, mohylowski, kowieński i grodzieński.

Kalisz, 23 września. (Tel. prywatne.) W sprawie połączeń kolei rossyjskich z pruskimi przybyło tu 11 delegatów pruskich władz ministeryalnych i kolejowych. Oglądano teren w Skalmierzycach.

Marsylia, 23 września. Właściciele okrętów oświadczyli, że w zasadzie zgadzają się na sąd rozjemczy.

Nieudały zamach.

Petersburg, 23 września. Rossyjska Agencya telegraficzna donosi: Dnia 21 b. m. rano usiłowano w Odessie wykonać zamach na naczelnika miasta (gradonaczalnika). Nieznany człowiek strzelił do niego na bulwarze z rewolweru, lecz nie trafił. Naczelnik miasta sam przytrzymał napastnika i odebrał mu rewolwer. Sprawca zamachu odmówił wszelkich wyjaśnień. Znalaziono przy nim sztylet.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 23 września. Sprawozdawca wojenny *Pravit. Wiestnika* telegrafuje z Mukdena: Według doniesień ze źródła chińskiego Japończycy starają się obejść rossyjskie lewe skrzydło.

Paryż, 23 września. Matin donosi z Czufu, że rossyjscy oficerowie ks. Radziwiłł i Kristoforow przyjechali do głównej kwatery Kuropatkina z ważnymi listami Stössla. Obaj przywieźli z sobą z Portu Arthura gołębie pocztowe, które mają być wysłane do oblężonej twierdzy z depezsami od Kuropatkina.

Paryż, 23 września. New-York-Herald w tutejszem wydaniu donosi z Soeul, że władze japońskie skazały na śmierć 3 Koreańczyków, którzy usiłowali zniszczyć kolej żelazną koło Soeul. Przekonano się, że skazani byli na żołądź Rossyi.

Paryż, 23 września. Tutejsze dzienniki dowiadują się z Petersburga, że żona gen. Stössla została podczas jednego z ostatnich ataków Japończyków raniona w plecy. Rana jest lekka.

Londyn, 23 września. Standard donosi z obozu wschodniej armii japońskiej pod datą wczorajszą, że Rossyianie opuszczają Mukden i tylko 20.000 jest jeszcze na południu od Mukdena.

Londyn, 23 września. Standard donosi z Szangaju pod datą wczorajszą, że koło Mukdena odbywają się ciągle potyczki. Rossyianie opuścili Tingtaitse.

Londyn, 23 września. Daily Chronicle donosi z Tokio: Generał Kuropatkin myśli się twierdząc, że kolej żelazna koło Liaojanu została zniszczona. Tylko drewniane części składowe mostów spłonęły. Sprawozdawcy przeszli po bitwie przez most. Kolej żelazną z Dalnego do Liaojanu uszkodzili Rossyianie tylko na małej przestrzeni.

Daily Telegraph donosi z Tientsinu, że po drugiej stronie rzeki Liao na zachód od Tienlinu spostrzeżono oddziały rossyjskiej konnicy.

Standard donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Generał Oku wyraża w swem ostatecznym sprawozdaniu zapatrywanie, że planem Rossyan koło Liaojanu było, przeciw armii gen. Oku zastosować tylko obronę, a przeciw dwu innym armiom japońskim prowadzić kroki zaczepne. Rossyianie widocznie nie mieli zamiaru wykonać odwrotu.

Vigo, 23 września. Angielski parowiec Roadman przybył tu z Nowego Jorku z ładunkiem węgla dla rossyjskich okrętów wojennych.

Szangaj, 23 września. (Biuro Reutersa). Słychać, że koła rządowe w Pekinie starają się zyskać poparcie mocarstw w celu zmuszenia Japonii do bezwarunkowego zwrotu Mandżuryi Chinom. W tym celu ma udać się do dworów europejskich osobna misya.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Jako pewną lokację kapitałów polecamy: 4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego. 4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego. 4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot. 4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien. Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS angielskie: DAILY CHRONICLE rosyjskie: NOWOJE WREMIA niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG Sokolowskiego Biuro dzienników. Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne. ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler. WŁOSKIE: Domenica del Corriere. ROSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny). Sokolowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Wyższe wykształcenie dla Pań. Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historia sztuki, historia filozofii. Dr. FELICJA NOSSIG, ul. Ossolińskich 1. 11, III. schody.

Poleca się Cukiernię K. SOTSCHEKA Lwów, Hotel Francuski.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 23. września 1904. HOTEL GEORGEA. PP. M. hr. Wodziński z Dalmacji, J. br. R-maszkan z Horodenki, M. br. Hagen z Wielkich ócz, Z. Kiełkowska z Rossy, Z. Ciechanowski z Krakowa, M. Chelmiński z Podola ros.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'płaca' and 'żądata' for various financial instruments like bank notes, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'płaca' and 'żądata' for various types of bonds and government securities.

Table with columns for 'płaca' and 'żądata' for various types of bank notes and exchange rates.

Table with columns for 'płaca' and 'żądata' for various types of bank notes and exchange rates.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 22. września 1904.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table showing interest rates for various public loans.

J. Losy (za sztukę).

Table showing interest rates for various types of bonds.

O. WALUTY.

Table showing exchange rates for various currencies.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 120.844. (7893 1-3) Obwieszczenie. Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowy regulacyjnych na rzece Dunaju od górnej granicy Nowego Sącza do Wielopola km. 109 460-102 700 mających się wykonać w czasie od 1. stycznia 1905 do końca roku 1907 odbędzie się dnia 12. października 1904 w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu o godz. 12 w południe publicznie rozprawa ofertowa.

gdzie także do godz. 12 w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisanej wzoru, zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 5.000 koron w gotówce lub w popularnych papierach wartościowych. W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych wyrażony dla całej dostawy cyframi i słowami. Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo nie zaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 14. września 1904. (Wzór oferty.) O F E R T A. Mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w czasie od 1. stycznia 1905 do końca roku 1907 dostarczyć w ilościach i w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu wyznaczające się mających, materyały faszynowe t. j. faszyny wikłowe i lasowe, kółki oraz świeże witki wikłowe potrzebne do budowy regulacyjnych na rzece Dunaju w przestrzeni od km. 102 700 do km. 109 460 t. j. od górnej granicy Nowego Sącza do Wielopola w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu podanemi, za opustem

(cyframi i słowami) odstępek z cen fiskalnych. Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Jako wadyum składam Nowy Sącz, 1904. (Imię i nazwisko). Miejsce zamieszkania. L. cz. E. XX. 499/4 (7) (7917 1-3) Dnia 21. października 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. VI., sądu tutejszego, licytacja połowy realności w hł. 27 ks. gr. gm. m. Lwowa z przynależnościami w protokole oszacowania z 13/4 1904 do l. cz. E. XX. 499/4 (5) opisanymi. Połowę tej nieruchomości oceniono na 99.470 kor. 67 hal., przynależności zaś na 3029 kor. 50 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 51.250 kor. 08 hal. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II. Takie prawa, w obec których niemożliwa licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX. Lwów, dnia 10. września 1904. L. 2587/04 (7900 2-3) Obwieszczenie licytacji. Celem dostawy na rok 1905 różnych artykułów powoźniczych, odbędzie się dnia 3. października 1904 o godz. 11 przed południem w podpisanych c. k. Zarządzie salinarnym licytacja zapomocą ofert pisemnych, które należy wnieść najpóźniej dnia 3. października 1904 do godziny 11 przed południem do rąk c. k. Naczelnika tego Zarządu. Bliższych wiadomości powziąć można z warunków licytacyjnych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych. C. k. Zarząd salinarny. Wieliczka, dnia 18. września 1904. L. cz. E. 1129/4 (7) (7878 2-3) Dnia 17. października 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja realności objętej lwh. 24 ks. gr. gm. Dobro-

mil celem zniesienia współwłasności przyczem wierzycielom jak i mającym prawa z tytułu służebności, wymów i innych ciężarów rzeczowych realność tę obciążających, bez względu na cenę przez przetarg uzyskana zastrzeżeniem zostaje ich prawo hipoteczne.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4000 kor. tj. cztery tysiące kor.

Warunki licytacji i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 7. września 1904.

(7840 3-3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacje:

Poniedziałek 26. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, ariston, figurki terrakotowe i większa ilość kapeluszy.

Wtorek 27. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Środa 28. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble i artykuły oraz przybory do fabrykacji cukierków.

Piątek 30. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 1. października 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaje się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 18. września 1904.

do L. 2995/04. (7847 3-3)

Obwieszczenie.

W c. k. głównej fabryce tytoniu w Krakowie, odbędzie się dnia 26. października b. r. o godz. 11 przed południem licytacja za pomocą wniesienia pisemnych ofert w celu

zabezpieczenia dostawy dyli i desek potrzebnych w roku 1905.

Blizsze warunki dostawy mogą być przejrzane w tejże c. k. głównej fabryce tytoniu w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 13. września 1904.

L. cz. E. 183/4 (4) (7913)

Na żądanie p. dra Władysława Chmielewskiego adwokata w Krakowie, jako cesyonariusza Jana Bogusza, odbędzie się dnia 25. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Wojniczu, licytacja całej realności lwh. 291 gminy Bogumiłowice objętej, składającej się z parcel gr. 706 2 (bagno), 707/7 (pastwisko), 708/10 (rola) i 709/79 (rola).

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 1849 kor.

Najniższa cena wynosi 1232 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnosi się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 24. sierpnia 1904.

L. 15.811/904.

(7797 3-3)

Ogłoszenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna ustna licytacja z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1905, 1906 i 1907 lub też bezwarunkowo rok 1905 z milczącym przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1906 i 1907.

L. p. rz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacja odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 9-ej do 1-szej dnia 17. października 1904
				koron	hal.	
1	Jordanów	mięso	III.	4407	—	
2	Kalwarya	mięso	III.	4250	—	
3	Oświęcim	mięso	III.	11820	—	
4	Sucha	mięso	III.	5436	—	
5	Bestwina	wino		695	—	
6	Kalwarya	wino		835	—	
7	Kęty	wino		1721	—	
8	Ślemień	wino		685	—	

W myśl §. 2 ust. krajowej z 4. lipca 1899 Dzien. u. kr. Nr. 93 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo podatek krajowy istnieje będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczając 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.

Oferty zaopatrzone w wadium wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego terminu licytacji. Blizsze warunki licytacji i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki kas oszczędności, kwity kasowe na wadium licytacyjne lub kaucje dzierżaw jeszcze nieukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne ani jako kaucje dzierżawne.

Nadażne wniesione po ukończeniu licytacji nie będą bezwarunkowo uwzględnione. Wrazie składania kaucji dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17. lipca 1903 L. 10.067 (Nr. 111 Dzien. roz. ók.).

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 15. września 1904.

«Gazeta Lwowska» Nr. 219 z dnia 24. września 1904.

L. 16173/904

(7894 1-3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcja Okręgu Skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje I. publiczną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w poniżej poszczególnionych dwóch okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. na rok 1905, 1906 i 1907 bezwarunkowo, lub warunkowo na rok 1905 z milczącym przedłużeniem kontraktu na dalszy rok 1906, względnie rok 1907 na dzień 12. października 1904 o godzinie 9 przed południem.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego, mogą być przeglądnięte przed licytacją w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w dotyczących Nadzorach straży skarbowej nowosanddeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczetowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najpóźniej do dnia 11. października 1904 do godziny 2-giej po południu do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadium w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach dołączone do oferty, zaś przy licytacji ustnej do rąk komisji licytacyjnej.

Kwity kasowe opiewające na kaucję nie wygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą jako wadya licytacyjne przyjęte. Składający wadium w obligacjach mają przedłożyć spisy tychże obligacji w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 17. lipca 1903 (Nr. 111 Dz. rozp.)

L. porz.	Okręg dzierżawy	Przedmiot	Klasa taryfy B z 18/5 1875 Nr. 84 (Dz. p. p)	Cena wywołania		Uwaga
				K	h	
1	Limanowa	mięso	III.	5900	—	C. k. Dyrekcja Okręgu skarbowego. Nowy Sącz, dnia 17. września 1904.
2	Nowy Targ	mięso	III.	19555	60	

L. 26628/04

(7895 1-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dochodu z prawa poboru podatku spożywczego od mięsa jakoteż od wina, moszczu winnego i owocowego w poniżej wyszczególnionych okręgach dzierżawnych na lata 1905, 1906 i 1907 bezwarunkowo, albo na rok 1905 z milczącym przedłużeniem dzierżawy na następne lata 1906 i 1907, albo tylko na jeden rok 1905 rozpisuje się niniejszem publiczną licytację na dzierżawę tych przedmiotów.

Cenę wywołania dla każdego przedmiotu stanowi uwidoczniiona poniżej roczna kwota czynszu dzierżawnego.

Oferty pisemne w należycie zaadresowanych kopertach z uwidocznieniem na nich przedmiotu dzierżawy należy wnieść najpóźniej do godziny 6 po południu dnia poprzedzającego ustną licytację do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Wykazane poniżej wadya należy złożyć do rąk komisji licytacyjnej przed rozpoczęciem ustnego przetargu, do ofert pisemnych ma być również wadium dołączone, na wadium to jednak przy ustnej licytacji odwoływać się nie można.

Blizsze warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do poszczególnionych okręgów poborowych można przeglądać w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w odnośnych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

Kwity kasowe opiewające na kaucję dzierżaw jeszcze nie wygasłych jako wadium przyjmowane nie będą.

Wykaz przedmiotów, które będą wydzierżawione.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania		Wadium wynosi	Licytacja odbędzie się		U w a g a
			K	h		w. c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego	dnia o godzinie	
1	Grzymałów	mięsa	5925	—	593	w Tarnopolu	Do l. p. 3, 5, 6, 8, 10 i 12. Dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina obowiązany jest w myśl § 2 i 10 ustawy krajowej z 15. kwietnia 1894 dz. u. kraj. Nr. 33 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30 proc. tak długo, jak długo ten dodatek istnieje będzie i za prawo poboru tego dodatku uiszczając 30% od czynszu dzierżawnego samego podatku spożywczego. — Zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.	
2	Mikulińce	mięsa	7640	48	765			
3		wina	640	10	64			
4	Skałat	mięsa	12925	—	1293			
5		wina	615	—	62			
6	Tarnopol	wina	4500	—	450			
7	Touste	mięsa	1400	50	141			
8		wina	75	25	8			
9	Trembowla	mięsa	9500	—	950			
10		wina	1149	—	115			
11	Zbaraż	mięsa	8850	—	885			
12		wina	650	—	65			

Tarnopol, dnia 16. września 1904.

L. cz. E. 128/4 (8) (7912)

Zobowiązany Jan Gliński z Sufeczyna.

Na żądanie p. Salamona Kreiswirthna w Radłowie, odbędzie się dnia 24. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Wojniczu, licytacja połowy realności lwh. 21 ks. gr. Sufeczyna objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z 60 drzew owocowych.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 1820 kor. przynależności zaś na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 1253 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnosi się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

Wierzycielowi popierającemu przysługują dalsze koszty egzekucyjne w kwocie 26 kor. 91 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 25. sierpnia 1904.

L. cz. E. VIII. 1189/4 (13) (7903)

Dnia 28. października 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51 w Przemyślu, licytacja a) całej realności obj. w h. 1280 i b) 120.1680 czyli 1/14 części realności obj. w h. 1012 gm. Przemyśl, bez przynależności.

Nieruchomość pod a) wystawiona na licytację, jest oceniona na 1558 kor. 20 hal., zaś 1/14 części realności pod b) opisanej na kwotę 237 kor. 27 hal.

Wadym ad a) wynosi 155 kor. 82 hal., zaś ad b) kwotę 23 kor. 73 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1038 kor. 80 hal., zaś ad b) kwotę 179 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 5. września 1904.

L. cz. E. 989/4 (4) (7911)

Dnia 11. października 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5, sądu tutejszego, w zabudowaniu apteki, licytacja realności w h. 179 i 253 gminy Oskreszynie.

Realności te oceniono na 7330 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4896 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 5. września 1904.

L. cz. E. 955/4 (4) (7914)

Dnia 12. października 1904 o godzinie 11 1/2 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacja 1/3 części realności w h. 1169 gminy Tułuków, zobowiązanej własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 967 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 644 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. E. 1098/4 (4) (7915)

Dnia 13. października 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacja realności w h. 343 ks. gr. gm. Tułuków, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1484 kor. 64 hal., wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 989 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 29. sierpnia 1904.

L. cz. E. 577/00 (24) (7909)

Na żądanie Laji 10 Rothwachsowej, 20 Klausnerowej w Mielcu, odbędzie się dnia 14. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, relicytacja realności lwh. 43 ks. gr. gm. kat Grzybów objętej składającej się z pola ornego i łąk obszaru 2 h. 15 ar. 91 m. □ oraz z chałupy i stodoly.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 941 kor.

Najniższa cena wynosi 470 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 5. września 1904.

L. cz. E. 498/4 (4) (7908)

Dnia 17. października 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 12, sądu tutejszego, licytacja połowy realności w h. 758 gminy Hołhocze.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 133 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 10. września 1904.

L. cz. E. IX. 1094/4 (13) (7865)

Na żądanie p. Leonory Merzowej z Krakowa, odbędzie się dnia 31. października 1904 o godz. 12 w południe w sądzie tutejszym, sala I., ul. św. Jana I. or. 22 parter licytacja realności w Dz. VI. przy ul. Poniatowskiego w Krakowie położonych, lwh. 2278, 2279 i 2280 ks. gr. dla m. Krakowa objętych, z których pierwsza obejmuje parcelę grt. 710.4, druga parcelę grt. 710.5, trzecia parcelę grt. 710.6. Wszystkie te parceli zapisane są w katastrze jako ogrody, w rzeczywistości zaś stanowią parcele budowlane, obok siebie położone, a zostaną sprzedane jako jedna całość.

Przynależności brak.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 10598 kor.

Najniższa cena wynosi 5299 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48, ul. św. Jana I. or. 22, II. P.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 7. września 1904.

Upadłości

L. cz. S. 2/4 (12) (7877 2—3)

Obwieszczenie.

Odnośnie do edyktu c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 4. sierpnia 1904 l. cz. S. 2/4 (1), którym ogłoszono otwarcie konkursu do majątku spółki owocarskiej w Nadwornie stow. zarejestr. z ograniczoną poręką w likwidacji oznajmia się niniejszem, że tymczasowym zawiadowcą masy w miejsce dr. Łahodyńskiego zamianowanym został dr. Józef Andermann adw. w Delatynie.

Do zgłoszeń wierzytelności konkursowych w tej sprawie zakresła się ponowny czasokres do dnia 24. października 1904.

Ponowną audyencyę do wyboru zarządcy masy i wydziału wierzycieli wyznacza się na dzień 30. września 1904, zaś ogólną audyencyę likwidacyjną na dzień 2. listopada 1904 każdym razem o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Delatynie przed komisarzem konkursowym.

Delatyn, dnia 18. września 1904.

Komisarz konkursowy

Konkursa.

L. 35.192 (7844 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. państwowej szkole przemysłowej we Lwowie są do obsadzenia 2 posady asystentów dla rysunków odręcznych.

Do posad tych, które nadane będą na przeciąg lat dwóch przywiązana jest remuneracja roczna w wysokości po 1200 kor.

Kandydaci na te posady zechcą w terminie do 30. września br. przedłożyć podania, wystosowane do Dyrekcji zakładu, oraz dołączyć do nich wszystkie dokumenty z ukończonych studiów, świadectwa z praktyki zawodowej i świadectwo moralności, z krótkim opisem życia.

Kandydaci z ukończonymi studiami akademickimi mają pierwszeństwo.

Dyrekcya c. k. państwowej Szkoły przemysłowej.

Lwów, 12. września 1904.

L. 12.027/pr. (7839 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia kilku posad geometrycznych w departamencie robót

wodnych c. k. Namiestnictwa rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posady o których mowa mogą być na razie obsadzone prowizorycznie za obopólnym trzymiesięcznym wypowiedzeniem bez prawa do emerytury lub zaopatrzenia na starość, natomiast przyłączone są do nich pobory stałe systemizowane dla IX. i X. rangi urzędników państwowych, tudzież za czynności urzędowe poza obrębem stałej siedziby dyety i kosztu podróży według normy, obowiązującej technicznych urzędników państwowych.

Kandydaci, którzy nie przekroczyli 40 roku życia, mają obywatelstwo austriackie, władają językami krajowymi i językiem niemieckim i którzy mogą się wykazać zupełną kwalifikacyą przepisana dla c. k. katastralnej służby ewidencyjnej i kilkuletnią praktyką mogą wnieść swoje należycie udokumentowane i osteplowane podania do Prezydium c. k. Namiestnictwa najpóźniej najpóźniej do 30. października 1904.

Podania kandydatów pozostających już w państwowej lub publicznej służbie mają być wniesione za pośrednictwem przełożonej władzy.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18. września 1904.

ad Prez. 16630 (7841 3—3)

KONKURS.

Odnośnie do ogłoszonego w Nr. 217 Gazety Lwowskiej konkursu oznajmia się, że konkurs na posadę starszego oficjaly kancelaryjnego we Lwowie i prowadzącego księgi gruntowe w Sanoku upływa z dniem 10. października 1904.

Z Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 17. września 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 226/4 (2) (7918)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 38 czasopisma: „Głos robotniczy“ z dnia 17. września 1904 pod napisem: „Córka królewska błaga o ratunek socjalnych demokratów“ od słów „Ojciec nie miał“ do „to życie“, zawiera znamiona zbrodni z §. 64 u. k. i występku z §§. 491, 494 a) u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22. września 1904.

Bl. 216. (7916)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17. September 1904, Pr. 80/4, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Jedina sbirka toho druhu 21. Poblavni ochrana. Napsal MUDR. Frt. Linha. Pokladnice praktických vedomosti pro zivot. Nakladem a tiskem M. Knappa v Karlne“ wegen des Gehaltens nach §. 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 18. September 1904, Pr. 40/4, die Weiterverbreitung der Nr. 75 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt“ vom 17. September 1904 wegen des unter der Spitzmarke „Gjibarg“ veröffentlichten Gedichtes in dem Abjate „Ein Offizier“ bis zu dem Worte „Orden“ nach §§. 63 und 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 17. September 1904, Pr. 30/4, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „New-Yorske Listy“ vom 17. August 1904 wegen der Stelle von „O posledni noci“ bis „svuj plat“ des Artifels: „Velke rakouske spiknuti“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 17. September 1904, Pr. 29/4, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „New-Yorske Listy“ vom 20. August 1904 wegen der Notiz „Rakousky cisar . . . odpociaek“ (ohne Uberschrift) nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bistec hat mit dem Erkenntnis vom 17. September 1904, Pr. 12/4, die Weiterverbreitung der Nr. 34 der Zeitschrift: „V boj“ vom 14. September 1904 wegen der Artifel: „Hra na valku“ und „O einnosti Schulvereinu“ nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863 und §. 63 St. G., verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. V. 35,4 (1) (7814 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Horodence po daje niniej zem do wiadomości, że przechowane są w e. k. urzędzie podatkowym w Horodence jako depozyty sądowym gotówki i kosztowności na rzecz poszczególnych mas a to na rzecz:
 masy cyw. Franciszka Swicherwskiego kosztowności 161 kor. 56 hal.,
 masy cyw. ks. Antoniego Matkowskiego kwota 3 kor. 92 hal.,
 masy cyw. Mosesa Scherzera kwota 6 kor. 20 hal.,
 masy cyw. Stefana Nyczek kwota 4 kor. 96 hal.,
 masy cyw. Fedka Biłokryłec kwota 6 kor. 28 hal.,
 masy spadk. Anny Malinowskiej kosztowności 27 kor. 80 hal.,
 masy Michała Wintonyka kwota 30 kor. masy spadk. Bazylego Antoniewicza 34 kor. 60 hal.,
 po odbiór których strony uprawnione od lat 30 się nie zgłaszają.
 Wzywa się zatem uprawnionych aby

do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w e. k. sadzie zgłosili i w należyty sposób wykazali w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Horodenska, dnia 15 lipca 1904.

L. cz. D. 112/4 (1) (7882)
 Wiktorya Szewczyk wniosła prośbę o ustanowienie po myśli § 276 Nc. kuratora dla niewiadomej z miejsca i pobytu Anny Gaździak 1o Zółtek 2o Chrobak i upoważnienie tegoż do zawarcia działu realności lwh. 350 Maniewach.

Gdy miejsce pobytu Anny 2o Chrobak nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla niej kuratora ad actum w osobie Antoniego Sikory, wójta z Maniów, aż do zgłoszenia się Anny 2o Chrobak lub ustanowienia dla siebie pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I Krościńko, dnia 20. lipca 1904.

L. 79.860/IV.

(6962)

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów, zalegają wymienione poniżej przesyłki, których ani adresaci, ani nadawcy dotychczas nie odebrali.

Przesyłki te należy odebrać najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia, w przeciwnym bowiem razie zostaną one po upływie wspomnianego terminu zniszczone względnie sprzedane w drodze publicznej licytacji a kwota uzyskana ze sprzedaży, zostanie zaliczoną na rzecz Skarbu Państwa.

I. WYKAZ

za miesiąc czerwiec 1904 zwrotnych listów poleconych i wartościowych.

Lp.	N a d a n i a			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość	
	Nr.	data	miejsce			K	h
1	9	10/5	Krakau 4	Bernatowicz	Dąbrowka		
2	239	7/4	"	Sarczewski	Radziwiłów		
3	273	4/4	"	Tomasik	Amsterdam		
4	199	21/4	Kołomyja	Sch. Gungold	Itzky		
5	491	19/3	Sambor	Dr. Rosengarten	Przemysł		
6	370	18/2	Sanok	Samuel Juler	Ameryka		
7	61	"	Rzeszów	Karoline Babalowicz	"		
8	285	"	Oświęcim	Ludwik Kluger	Chicago		
9	849	4/5	Stanisławów	Zierler	Stanisławów		
10	296	26/5	Albigowa	Stanisław Kogut	Albigowa		
11	410	7/3	Zakopane	Lankiewicz	Rosya		
12	908	26/4	Przemysł 1	Hubler	Oderberg		
13	431	14/2	Rohatyn	Edelstein	Ameryka		
14	157	"	"	Jaworski	Kanada		
15	138	11/3	Mościska	Chain Urbach	Chrzanów		
16	526	16/2	Pruchnik	M. Krauzberg	Wiatenberg		
17	76	10/2	Kończycze	Cieślik Jan	Ameryka		
18	264	20/6	Chodorów	Władysław Gerut	Jarosław		
19	301	17/2	"	Rubin Cellermajer	Tarnopol		
20	88	29/3	Dzików Stary	Ilko Bum	Grabina		
21	236	25/6	Oleszyce	Leo Lieberman	Bentzen		
22	189	3/5	Lwów 6	Stupińska	Barszczowice		
23	996	25/4	Lwów 5	Walkuszewski	Petersburg		
24	744	"	Przemysł	Pikler	Ameryka		
25	596	8/2	"	Spass	Ameryka		
26	981	7/5	"	Schany	Bpest		
27	982	7/5	"	Krzyszko	Lubaczów		
28	740	"	"	Louis Reiss	Deutschland		
29	425	5/5	Kraków	Łomnicki	Ułaszówce		
30	850	10/5	Stanisławów	Abraham Klotz	Ol-zanica		
31	71	22/2	Złoczów	Jakób Jugowicz	Banjaluka		
32	932	18/8	Zaleszczyki	Adella Müller	Afryka		
33	116	12/2	Leżajsk	Zofia Marzemiak	Ameryka		
34	289	13/9	"	Anton Bosiak	Satoralya Ujhely		
35	348	30/11	"	Jan Niemczyk	Ameryka		
36	648	23/2	Gorlice	Dominik Góra	Noustaw		
37	110	18/4	Sokal	Mielec	Bremen		
38	606	16/5	Brody	Brzyzewski	Rom		
39	766	3/3	"	Rifke Barsky	Jan Franciszko		
40	21	10/3	"	Antoni Trojan	Kanada		
41	150	31/12	Radymno	Feigelbarna	Ameryka		
42	82	11/12	Wadowice	Wiktorya Gutta	Lowel Gut		
43	170	26/2	Grabina	Józef Niziołek	Ameryka		
44	152	4/4	Rawa ruska	Antoni Stupak	Rawa ruska		
45	254	23/11	Tuchów	Jan Chrobak	Ameryka		
46	173	5/2	Biecz	Hulik Stanisław	Ameryka		
47	281	25/4	Jezierzany	Józef Klinger	Sambor		
48	141	25/4	Brzostek	M. Lindenbaum	Ameryka		
49	140	25/4	"	Agata Miszczyńska	Ameryka		
50	929	17/5	Lwów 1	Emila Stubenmarsch	Lwów	200	
51	968	18/4	"	Kazimierz Swieczak	Przemysł		
52	524	22/4	Lwów 8	Franz Sandrowski	Biała Cerkiew		
53	940	7/5	Lwów 1	Albin Tygan	Zbaraż		
54	405	11/5	Kraków 1	Borkowski	Genua		
55	89	15/5	"	Borkowski	Genua		
56	355	11/4	"	Ruścicki	Warszawa		
57	533	20/5	"	Januszkiewicz	Kotzman		
58	27	22/5	Tarnopol	Józef Wisnek	Zborów		
59	131	9/5	Sanok	M. S. Schechter	Zółkiew		
60	106	19/3	Lwów 1	Tomaszewski	Stanisław		
61	350	18/3	Stanisław	Smlt Berger	Stanisław		
62	286	12/4	Sambor	Hryńko Barolak	West Mondland		
63	397	16/5	Drohobycz	Ortyński	Branica		
64	15	19/5	"	Mekling	Bremen		
65	454	19/4	Biała	Feni Zeman	Oderberg		

Poczta wozowa.

L. porz.	N a d a n i a			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Zawartość	Wartość		Waga
	Nr.	data	miejsce				K	h	
1	12	13/3	Lemberg 7	Aftergut	Kobyle	nakrycie szabasowe			500
2	84	4/4	Gorlice	Gandnik	Limanowa	bilety wizytowe			500
3	491	28/4	Brody 1	Broczyner	Tarnopol	naczynie blaszane			500
4	8	13/3	Lwów 1	N. Gunen	Rosya	kliszy	50		600
5	28	20/4	Sambor	Księgarnia	Leipzig	książki			500

II. WYKAZ

listów poleconych i wartościowych za miesiąc lipiec 1904.

L. porz.	N a d a n i a			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość	
	Nr.	data	miejsce			K	h
1	802	17/5	Lwów 1	Fortuna	Tryjest		
2	52	?	"	Klokatscher	Petersburg		
3	10	8/1	"	Daniel Kohn	Winnipeg		
4	82	27/5	Biała	Wilhelmina Nyp	Bilsk		
5	327	25/5	"	Paul Gawranek	Neustadt		
6	897	22/4	Lwów 3	Leder	Wiedeń		
7	690	26/4	"	Igaatz Klingsberg	Berlin		
8	190	28/3	Bertaniki	Josef Binek	Bazyleja		
9	364	7/5	Podgórze	August Korczyk	Merezowska		
10	534	20/5	Kraków 1	Brün	Buczacz		
11	696	23/5	"	Golanka	Lwów		
12	499	22/5	Przemysł	Crusis	Zara		
13	52	22/5	Stanisław	Jędrzej Semewicki	Czernichów		
14	982	28/5	"	Majer Kozak	Husiatyn		
15	454	7/10	Rzeszów	Małeck	Ameryka		
16	342	31/5	"	Wolan	Krosno		
17	403	24/5	"	Szaszkiewicz	Gawłuszowice		
18	282	20/5	Kołomyja	Stanisław Hozzowski	Jawornik		
19	74	24/5	"	Steiner	Kołomyja		
20	194	22/5	"	Bela Weis	Budapeszt		
21	799	26/2	"	Franz Koszotnowski	Ameryka		
22	391	9/5	Delatyn	Adolf Kaufner	"		
23	147	27/1	Bursztyn	Tobias Holzer	"		
24	346	17/2	"	Ks. Józef Kumper	"		
25	71	14/4	Przemysłany	Włodzim. Tustanowski	Jaworów		
26	781	30/4	Sambor	Mykoła Hastyszyn	Bremen		
27	288	17/2	Horodenska	Dmytro Fryziuk	Ameryka		
28	181	4/5	"	Samuel Eigenharr	Wiedeń		
29	398	13/5	"	Aleks. Tomaszewski	Niezwiska		
30	268	25/5	"	Grzegorz Maksymów	Ameryka		
31	27	29/12	Kossów	Józef Mauer	Zabie		
32	35	4/3	Rymanów	Tomasz Matuniak	Ameryka		
33	179	10/4	"	Marcin Lipiński	Węgry		
34	15	3/4	"	Maryan Szartyk	Ameryka		
35	459	8/4	"	Anna Michaliszyn	"		
36	453	22/4	"	Iwan Mykol	"		
37	145	5/5	"	Wawrzyniec Sznyński	"		
38	22	16/2	"	Paraska Baraa	"		
39	84	10/2	Ottynia	Jacko Blauhe	"		
40	187	5/5	"	Wiktorya Wojton	Jassy		
41	37	15/5	Grzymałów	Józef Gross	Tarnopol		
42	269	1/12	Czernelica	Jan Rekrut	Ameryka		
43	76	28/4	Monasterzyska	Józef Karpiński	Czerniowce		
44	398	19/4	"	Piernikowski	Witków		
45	129	31/5	Potutory	Anna Dominik	Podhajce		
46	192	25/2	Ropczyce	Julia Skutek	Chicago		
47	371	25/2	Czarny Dunajec	Maciej Szeliga	Ameryka		
48	5	16/2	"	Ignacy Lea	"		
49	321	11/3	Nowy targ	Jan Nowobilski	"		
50	322	11/3	"	Jędrzej Dziedzic	"		
51	263	31/5	Lwów 1	Marya Bidło	Wiedeń		
52	910	1/11	"	E. Semenów	Paryż		
53	567	1/11	Lwów 5	Tomasz Witko	Sucha		
54	569	10/6	Przemysł	Aleksander Kubrzycki	Drohobycz		
55	540	7/5	Przemysł 540	Johann Zabrowany	Spilberg		
56	590	24/5	Stanisław 390	Eisig Salamon	Ameryka		
57	382	21/5	Krakau 382	H Treuner	Cieplice		
58	77	26/5	Krakau 4-77	Skarzyńska	Wronke		
59	387	3/5	" 4-38	Kiesielewicz	Hamburg		
60	12	19/5	" 4-12	Spasowicz	Petersburg		
61	4	19/5	" 4-4	Kraj	"		
62	300	10/7	Tarnopol 300	Tretecki	Rosya		
63	59	9/5	Stryj 59	L. Polizer	Wiedeń		
64	627	7/7	Kraków 2	Władysław Gliwiński	Kraków		
65	14	12/4	Ropica ruska	Leib Bresman	Ameryka		
66	20	23/3	"	Aniza Telenczak	"		
67	235	5/4	Trembowla	Józef Klein	Budapest		
68	459	8/2	"	Andrzej Aspras	Ameryka		
69	137	8/2	Dębica	Maks Geldmann	"		
70	80	9/4	Uścieczko	Aleksander Dowhaniuk	"		
71	22	20/1	Wadowice górne	Sebestyan Szczepanek	"		
72	399	17/5	St. Sambor	Stanisław Manowski	"		
73	257	?	Olszanica	Iwan Iwaniecki Borys	"		
74	247	8/6	Dobromil	Johann Koss	Beklinghaus		
75	88	6/4	Błazowa	Aniela Sowniska	Ameryka		
76	3/6	25/5	Boryslaw	Chaim Weiss	Ilawce		
77	238	7/6	"	Mechel Hornstein	Radomyśl		
78	320	21/6	"	Michał Żytowski	Lwów		
79	292	19/4	Radomyśl	Chmielowski	Winnipeg		
80	342	25/4	"	Błażewski	Neu York		
81	261	4/4	"	Sikora Józef	Chof		
82	305	22/4	"	Franciszek Gębała	Warszawa		
83	390	15/2	Czarny Dunajec	Franciszek Lea	Ameryka		
84	217	14/4	Skole	Michał Seman	Lupeny		
85	814	3/6	Lwów 1	Ludwika Beho	Zamarstynów		
86	781	16/6	" 5	Emilia Bańkowska	Stanisławów		
87	973	11/5	" 1	Tymko Łuczyszyn	Słowita		
88	972	21/6	" 7	Felks Pelz	Wiedeń		

L. porz.	N a d a n i a			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość	
	Nr.	data	miejsce			K	h
89	786	13/6	Lwów 7	Herz Rosner	Wiedeń		
90	1446	15/3	" 8	Anna Werner	Drezno		
91	958	14/6	" 1	Władysław Zamojski	Zakopane	20	
92	849	11/6	" 8	Zygmunt Wąsowicz	Krynica		
93	53	13/9	Rzeszów	Anton Gotkowski	Ameryka		
94	873	26/5	Krakau 2	Zenbrow	Petersburg		
95	476	9/6	Sambor	Henryka Jutner	Kraków		
96	598	9/6	"	Junica Gotwes	Bawona		
97	1000	3/6	"	Karol Krzanowski	Homona		
98	317	22/6	Stanisław	Furmann	Kozowa		
99	627	16/6	Tarnów	Helena Kukulowa	Lwów		
100	188	29/5	"	Aleksandra Ablewicz	Boratyn		
101	47	?	Stryj	Aron Schneider	Ameryka		
102	163	6/4	Zbaraż	Mikołaj Gaj	"		
103	115	27/4	"	Michał Burczak	"		
104	233	"	"	Piotr Cebryński	"		
105	25	10/3	Jaślika	Józef Łysogórski	"		
106	38	14/4	"	dtto	"		
107	122	18/1	Jordanów	Jan Zapałów	"		
108	385	21/2	Turka	Jan Baron	Turka		
109	251	25/1	"	Aniela Tyndelska	"		
110	90	28/10	"	Eliasz Goldsteger	Ameryka		
111	70	13/4	"	Adam Sapieha	Lwów		
112	797	17/5	Buczacz	Lora Platner	Trembowla		
113	407	11/6	Zakopane	Cecilie Skorzevska	Posen	24	

Poczta wartościowa.

L. porz.	N a d a n i a			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	data	miejsce			K	h	K	h
1	451	4/5	Brody 1	Benel	Wiedeń	5			130
2	215	4/5	Stanisławów	Ch. Zussermann	Lwów	20			500
3	16	6/6	Komarino	Leib Kurz	Tarnów			2	500
4	15	?	"	"	"			2	500
5	49	2/5	Trzebinia	Holz-Industrie	Wiedeń			3	600
6	271	2/5	Krakau B.	Tromel	"	10		3	
7	823	21/5	"	Jan Biada	Tyczyn			5	
8	822	21/5	"	"	"			5	
9	195	30/5	Przemyśl	Figurski	Koszyce			2	500
10	67	20/4	Stanisławów	Dzura Rozgony	Rozgoay	1			800
11	678	1/6	Lwów 1	Antoni Kuner	Przemysłany			7	
12	901	15/6	"	Władysł. Piotrowski	Mikołajów				
13	307	10/5	" 6	M. Rech	Czernewitz				
14	374	11/6	" 6	Chrzanowski	Sambor	4	20	1	
15	20	27/5	Chrzanów	Leon Franz Kenbuseh	Caslau			2	500
16	344		Krakau 1	Ksaw. Niementowski	Warszawa				300

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 11. sierpnia 1904.

L. cz. Prez. 1631 18 P./4. (7856 1—3)
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował dla czwartej dnia 28. listopada 1904 rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza. Prezydium c. k. Sądu obwodowego Sanok, dnia 15. września 1904.

L. cz. Prez. 2850 18 P./4. (7854 1—3)
Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy § 301 proc. kar. dla IV. zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1904 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę dworu jako prezydenta tegoż sądu dra Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca, radcę wyższego sądu krajowego Józefa Paliwodę, tudzież radców Jana Cybyka, Izidora Mydłowskiego, Emila Koberzyńskiego, Antoniego Nehrebeckiego i dra Maurycego Morgenthala zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 9. listopada 1904 o godz. 9 przedpołudniem.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego Tarnopol, dnia 17. września 1904.

L. cz. tab. 201/4 (7904)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza, że Towarzystwo kolei lokalnej Trzebinia Skawce wniosło do tutej. c. k. sądu na dniu 6. lipca 1903 do L. 1359/3 podanie o wyłączenie z odnośnych wykazów hipotecalnych i przypisanie do księgi kolejowej — lokalnej kolei Trzebinia-Skawce — przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie prowadzonej — gruntów pod budowę tejże kolei zajętych, w obrębie tutejszego sądu powiatowego, a w szczególności w gminach Rozkochów-Kwaczała, Bołęcín, Piła kościelicka, Trzebinia i Trzebinionka nabytych i że odnośne podanie w tut. c. k. sądzie oddział III. przeglądać można.

Wzywa się wszystkich, którzyby zamierzonym wydzieleniem powyższych gruntów z dotychczasowych ciał hipotecalnych, a przypisaniem takowych do księgi kolejowej czuli się być pokrzywdzonymi w swoich prawach własności, posiadania, służebności lub innych prawach rzeczowych, aby zarzuty swe wniosli do tut. c. k. sądu po myśli § 22 ustawy z dnia 19. maja 1874 L. 70 dz. pr. p. w nieprzekraczalnym terminie najdalej do dnia 1. stycznia 1905, który to termin do pierwotnego stanu przywrócić może. Zarazem ostrzega się interesowanych, że zarzuty po terminie powyższym wniesione, tudzież prawa rzeczowe do gruntów powyższych przeciw poprzednim właścicielom w dniu zamieszczenia edyktu w gmachu sądowym lub później zgłoszone wcale uwzględnione nie zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Chrzanów, dnia 31. lipca 1904.

L. cz. C. II. 309/4 (1) (7888)
Przeciw Tomaszowi Łobaszewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Maryannę z Łukasików Kudelową i Zofię z Kudelów Książkową pozew o własność kawałka gruntu w Głobikowy dolnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do usnej rozprawy procesowej na dzień 11. października 1904 o godz. 9 rano w tut. sądzie, Nr. biura 11.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się pana Tytusa Bujnowskiego, c. k. notaryusza w Pilźnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 9. września 1904.

L. cz. Dz. hip. 1746/4 (7871)

Nieobecnemu Majerowi Herschowi Kristiampollerowi ma być doręczoną uchwała z 2. września 1904. Dz. hip. 1746/4, którą wyznaczono audyencyę na 13. października 1904 o godz. 10 przedpoł., biuro Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Majera Herscha Kristiampollera dr. Byk, adwo-

kat w Brodach, będzie go zastępował, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 2. września 1904.

L. cz. C. II. 358/4 (1) (7883)

Przeciw Bazylemu Hałabudzie, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez spółkę oszczędności i pożyczek w Husakowie pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 17. października 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Teodora Pawluka, kandydata notaryalnego w Mościskach, kuratorem, który pozwanego zastępywać będzie w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mościska, dnia 16. września 1904.

L. cz. C. 241/4 (1) (7910)

Przeciw Janowi Zachara i Anieli Zachara, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Jakóba Klimka jako ojca małoletniego Pawła Klimka pozew o 1000 koron.

Celem strzeżenia praw Jana i Anieli Zacharów ustanawia się p. Jana Maczyszyna, c. k. notaryusza w Radłowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Anieli Zacharów w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 2. września 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 1/3 (12) (7221 3—3)

Na wniosek Maryi Kobielowej z Łągiwnik wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą Teresy Kordasińskiej urodzonej w Skawinie dnia 13. października 1832 córki Mateusza i Maryi z Kotulskich małż. Kordasińskich o której od lat 30 słuch wszelki zaginął.

Wzywa się przeto każdego, koby o zaginionej miał jakąś wiadomość, ażeby o tem do dnia 15. września 1905 tut. sądowi lub ustanowionemu dla niej kuratorowi p. adw. dr. E. Fischerowi w Krakowie doniósł, gdyż po upływie tego terminu na ponowne żądanie proszącej orzeczenie o zaszej śmierci wydanem zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 18. sierpnia 1904.

L. cz. Nc. IV. 164/4 (3) (7233 3—3)

Na wniosek Wolfa Rosenblatta wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dowodu z daty Wiedeń dnia 14. listopada 1900 (Depotschein) na wzięcie od niego przez Towarzystwo imienia „Gizeli“ we Wiedniu jako zastawu ręcznego policy ubezpieczenia kapitału posagowego Nr. 111.082 na 600 kor. opiewającej.

Posiadacza owego dowodu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. T. 4/4 (2) (7302 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Samsona Liebermanna w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawcy skradzionego wekslu z daty Stryj 10. marca 1904 na 600 kor. opiewającego, w 6 miesięcy od daty płatnego, przez Józefa Fichtel akceptowanego, na którym podpis wystawiciela nie jest umieszczony.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności wekslu tj. do końca 25. października 1904, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel powyzszy na żądanie właściciela za amortyzowany uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. T. 9/4 (3) (7331 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza książeczki wkładowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 2390 na imię Maryi Niemiec wystawionej na kwotę 170 kor. opiewającej, aby ją

w przeciągu jednego roku sześciu tygodni trzech dni przedłożył, albowiem w razie przeciwnym na pouowny waiosek za umorzona uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. Nc. I. 655/3 (2) (7434 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w skutek wniosku Chany Glassgall wdraża postępowanie amortyzacyjne zagubionych dwóch kwitów depozytowych a to: kwitu depozytowego na 950 kor. dnia 20. marca 1901 i kwitu depozytowego na 160 kor. dnia 5. kwietnia 1903 przez dom bankowy J. H. Czaczkes w Brodach wystawiony.

Każdego posiadacza wyżej wymienionych kwitów wzywa się, aby takowe w ciągu roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożył, względnie swe prawa co do nich wykazał, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie czasu zakreślonego, kwity te za umorzone uznane zostaną.

Brody, dnia 19. sierpnia 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 1838 Poj. III. 202. (7804)

Wpis do rejestru handlowego firmy

pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Feiweł Adlersberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel

drzewa opałowego.

Właściciel (I): Feiweł Adlersberg.

Dzień wpisu: 25. lipca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 25. lipca 1904.

L. cz. Firm. 287/4 Stow. II. (6) (7825)

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Krosno.

Brzmienie firmy: „Związek handlowy

Kółek rolniczych w Krośnie spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie dobrobytu ludu przez popieranie działalności Kółek rolniczych w powiecie krośnieńskim.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 19. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Jasło, dnia 13. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 214/4 Stow. I. 155. (7737)

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy

w Złoczowie uwiadamia, że na nadzwyczajnem walnem zebraniu członków towarzystwa

banku kredytowego w Busku stowarz. z ogran. poręką, odbytem w dniu 12. lipca

1904, uchwaloną została zmiana §§ 2, 13,

24, 27, 34, 58, 62 i 77 pierwotnego statutu

z daty Busk 29. listopada 1896.

Złoczów, 20. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 261/4 Stow. I. 299. (7736)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stojanów.

Brzmienie firmy: „Spółka dla kultury

torfów w Stojanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 22. sierpnia 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie

kultury rolnej na gruntach torfowych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Błażej Janor, proboszcz

obrzędki łacińskiego, Stanisław Barszczowski,

sekretarz gminy i Stefan Caryk, gospodarz

w Stojanowie.

Podpis firmy: pod wypisanem lub wydrukowanym brzmieniem firmy podpisy 2 ch

członków Zarządu (Dyrekcji).

Ogłoszenia, od Spółki pochodzące, umieszczane będą na przeznaczonej do tego

tablicy przed lokalem Spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie, które wyznaczy Rada

nadzorcza spółki.

Udział członków: 2 kor.

Odpowiedzialność: nie tylko swoim udziałem, ale nadto dalszą kwotą aż do wysokości 100 kor. za każdy udział.

Data wpisu: 29. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Złoczów, dnia 27. sierpnia 1904.

G. Zl. Firm. 450/4 Ges. I. (331) (7733)
 Eintragung einer Gesellschaftsfirmen.
 Eintragen ist in das Register für Gesellschaftsfirmen.
 Sitz der Firma: Kolibnia-Colonie.
 Firmawortlaut: M. Kaswiner et Söhne.
 Betriebsgegenstand: Erzeugung und Verkauf von Ziegeln.
 Gesellschaftsform: Offene Handelsgesellschaft.
 Persönlich haftende.
 Gesellschafter (G) Meier Kaswiner, Abraham Kaswiner und Schebsel Karliner.
 Vertretungsbefugt: Meier Kaswiner für sich allein die Zwei anderen Gesellschafter nur in Gemeinschaft.
 Firmazeichnung: Meier Kaswiner wird allein seine Unterschrift oder Abraham Kaswiner, Schebsel Karliner, zusammen werden ihr Unterschrift unter der Stampiglie M. Kaswiner et Söhne setzen.
 Datum der Eintragung: 30. Juli 1904.
 K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abth. II.
 Stanislaw, am 30. Juli 1904.

1) Ks. Józef Nowak, wikaryusz w Dobczycach, jako przewodniczący zarządu;
 2) Ks. Jan Nowak, katecheta w Dobczycach, jako zastępa przewodniczącego zarządu;
 3) Mich. I. Denko, e. k. oficyał sądowy w Dobczycach, jako kasyer zarządu;
 4) Stanisław Czerwiński, właściciel dóbr w Gaiku i
 5) Bolesław Stoczkiewicz, właściciel dóbr w Glińcu, jako członkowie zarządu.
 Podpisywanie firmy: firmę spółki przez kogokolwiek napisaną podpisuje przewodniczący (względnie jego zastępa) oraz jeden z członków zarządu.
 Udziały: najniższy udział wynosi 10 kor. Każdy członek może mieć jednak dowolną ilość udziałów.
 Ogłoszenia, od spółki pochodzące, umieszczane będą w „Tygodniku rolniczym“, a gdyby pismo to przestało wychodzić, wyznaczy Zarząd spółki inne czasopismo.
 Kraków, dnia 30. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1014 Spłk. I 60/30 (7506)
 Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
 Do rejestru dla firm spółkowych wciągnięto co następuje:
 Siedziba firmy: Skala powiat borszczowski.
 Brzmienie firmy: Bromberg & Schwarzwald.
 Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasu i handel drzewem w Skale.
 Forma spółki: jawna od 1. stycznia 1901.
 Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Baruch Bromberg, kupiec w Kamionce strumilowej i Ozajasz Heschel 2 im. Schwarzwald, kupiec w Dobrotworze.
 Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego jest uprawniony każdy ze spółników.
 Podpis firmy: brzmienie firmy przez któregoś z spółników wypisane.
 Dzień wpisu: 13 sierpnia 1904.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
 Tarnopol, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 626/4 Sp. III. 71. (7762)
 Wpis firmy spółkowej.
 Wpisano do rejestru dla firm spółkowych:
 Siedziba firmy: Kraków.
 Brzmienie firmy: „Adam Armatys i Sp.“
 Przedmiot przedsiębiorstwa: handel i pracownia wyrobów futrzanych.
 Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 27. kwietnia 1903.
 Spółnicy osobiście odpowiedzialni (G): Paulina Bouffal, prywatna w Krakowie i Adam Armatys, kupiec w Krakowie.
 Upoważniony do zastępstwa: powyż wymienieni jawni spółnicy łącznie.
 Podpis firmy (F. Z.): Pod wycięniętą stampilią „Adam Armatys i Spka“ podpiszą „Paulina Bouffal“ „Adam Armatys“.
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
 Kraków, dnia 30. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 2057 Poj. III. 66 Sp. III. 303. (7803)
 Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
 Do rejestru firm pojedynczych i spółkowych wciągnięto, co następuje:
 Siedziba firmy: Lwów.
 Brzmienie firmy: E. Kraus.
 Przedmiot przedsiębiorstwa: ajencya komisowa dla produktów rolnych.
 Przystąpili: Rudolf Kraus.
 Skutkiem czego powstała jawna spółka od 2. września 1904, której osobiście odpowiedzialnymi spółnikami są Alfred Kraus i Rudolf Kraus.
 Uprawnieni do zastępstwa: każdy ze spółników z osobna.
 Podpis firmy (F. Z.): własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez jednego ze spółników.
 Dzień wpisu: 3. września 1904.
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
 Lwów, dnia 3. września 1904.

L. cz. Firm. 623/4 Stow. III. 15. (7722)
 Obwieszczenie.
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Spółka mleczarska w Dobczycach za rejestrowana z ograniczoną poręką“.
 Spółka ta zawiązała się na podstawie statutu z daty Dobczyce dnia 1. sierpnia 1904 z siedzibą w mieście Dobczycach.
 Celem spółki jest wspólne przerabianie i spienianie mleka produkowanego przez członków spółki.
 Zarząd spółki składa się z 5 członków przez walne zgromadzenie na trzy lata wybieranych, a mianowicie: a) z przewodniczącego, b) jego zastępcy, c) kasyera, d) dwóch innych członków zarządu.
 W skład pierwszego zarządu wchodzi:

Winogrona stołowe lub kuracyjne
 Najpiękniejsze i najszlachetniejsze Chasselas i Muscatell mieszane w paczkach lub koszach 5-kilowych franko za pobraniem 3 kor. 50 hal. Same Muscatell 5 kg. 4 kor. 50 hal. — Wino czerwone Szegzard z własnych winnic trzy flaszki po 0-70 litr franko 3 kor. 60 hal. Kilkanaście hektolitrow wina różnego gatunku z własnych winnic tanio u firmy
Martin v. Willinger, Zomba, Węgry.

Ogłoszenie licytacji.
 W sprawie konkursowej Pinkusa Birnbauma w Krakowie ogłasza się OFERTOWĄ LICYTACJĘ urządzenia fabryki wyrobów żelaznych i metalowych galanterijnych z całym inwentarzem fabrycznym, narzędziami i materiałem na pół gotowym wedle inwentarza masy ryczałtem bez ewykcy. — Wadyum wynosi 500 kor. w gotówce.
 Oferty wraz z wadyum należy złożyć do rąk zarządcy masy adwokata dr. Juliana Peipera w Krakowie najdalej do dnia 20. października 1904 o godz. 4 po południu.
 Cena kupna musi być w ciągu dni 8-miu od potwierdzenia oferty w gotówce złożoną do rąk zarządcy masy pod warunkiem utraty wadyum i licytacji.
 Oferent związanym będzie swoją ofertą aż do zawiadomienia go przez zarządcę masy o jej potwierdzeniu lub odrzuceniu.
 Blizsze warunki jak również i inwentarz masy można przeglądać u zarządcy masy w godzinach biurowych.
 Kraków, dnia 22. września 1904.
Zarządca masy.

Na wszystkie
 bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -
Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
 Lwów, Pasaż Hausmana 9.
 Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Od Redakcyi:
 Premium artystyczne: kolorowa reprodukcja obrazu polskiego artysty.
„TYGODNIK ILLUSTROWANY“
 Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:
SYN MARNOTRAWNY
 powieść współczesna Józefa Weysenhoffa.
MROK
 powieść historyczna A. Krechowieckiego.
 W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Ilustrowanego otrzyma 53 numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiani obrazów, ilustracyami chwili bieżącej, z zakładką ogłoszeniową.
 Nadto **premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.**
24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W styczniu: „Wielkie legendy ludzkości“; w lutym: „Małżeństwo u różnych narodów“; w marcu: „Życie artystyczne ludzkości“ (z ilustracyami).
 W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść domieszona.
Prenumeratę przyjmuje:
Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
 we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
 oraz wszystkie księgarnie i kawiarnie pism.
 Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:
 w Lwowie: w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:
 Kwartaalnie 6 kor. 80 hal. Kwartaalnie 7 kor. 20 hal.
 Półrocznie 13 kor. 60 hal. Półrocznie 14 kor. 40 hal.
 Rocznie 27 kor. 20 hal. Rocznie 28 kor. 80 hal.
 Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płócianej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartaalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytosć tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.
 Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.
 Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryjami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tom bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tom w oprawie.
 Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Doniesienia prywatne.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
 Pasaż Hausmana 9.
 Wydaje:
BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombinowane-określne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znacniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.
BILETY KARTONOWE zwykle do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.
 Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.
 Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.
 Do Wiednia z ważnością 45 dni.
 Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.
 Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.
 Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenie

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Winogrona

deserowe kuracyjne słodkie (Chasselas) 5 klg. 2 K. 50 h. wysła Dr. Horwarth w Szentendre, Ungarn.

Profeseur Français

Cours Conversation 3 par semaine
3 florins mois priere se faire inscrire
tous les jours de 1 h à 2 h rue Charles Louis 5 III. étage.

Wilgoć i grzyb

najsilniejsze usuwa pewnie tylko

„GLAZURYNA“

mająca za sobą 10 lat praktycznego zastosowania. Najlepsze roboty wykona każdy sum. Przesyłkę próbną (wilgoć) 5 kor. i grzyb 6 kor. zamawiać: Biuro „GLAZURYNY“ Lwów, ul. Lyczakowska 22. (Liczne listy dziękczynne ze Lwowa i prowincyi.)

Szczepły owocowe.

Już czas zamawiać! Najlepsza pora jesień! Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, 2, 3, 4, 5-letnie, 1 sztuka 20, 30, 40 ct. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa, krzewy ozdobne i t. p.

Cennik z objaśnieniem pomologicznym wysyłam każdemu opłatnie.

E. UKLAŃSKI

Zarząd ogrodów
Olsza dwór, p. Kraków.



FARYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARGINA L. 29.

Uczeń VII. klasy gimn. poszukuje lekcyi
za skromnem wynagrodzeniem. Lwów, post-restanote „Poliklet“.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klg. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny
w 5 klg. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za świadczenie mi pewnej małej grzeźności, która nie nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, warto przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwaneczany p.

Dla udających się do Wiednia lub przez Wiedeń podróżujących

1 lub 2 pokoje elegancko urządzone, przy polskiej rodzinie, na dłuższy lub krótki pobyt, pod korzystnymi warunkami do wynajęcia, 10 minut od gmachu Rady państwa (Parlamentu), stacja kolei elektrycznej, lift, kąpiel i oświetlenie elektryczne.

Zgłoszenia:

w handlu E. J. Stromengera
we Lwowie lub bezpośrednio

Portier, Wiedeń, VII. Siebensterngasse 39.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Garancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Album powstania Listopadowego.

(Wydanie wspaniałe)

Każdy zeszyt tworzy z osobną całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z bijografiami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników Sokółowskiego Lwów pasaż Hausmana.

dwa medale srebrne

Magazyn Futer

pod Tygrysem

dwa medale srebrne

Stanisława Wronskiego

we Lwowie, ul. Teatralna I. 5,

(naprzeciw kościoła katedralnego)

poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer tak gotowych, jakoteż skóry pojedyncze, oraz materye na pokrycia futer w wielkim wyborze. — Cenniki na żądanie franko.

Dział konfekcyjny według najnowszych żurnali.

Do nabycia
za pośrednictwem
każdej księgarni.

NA UCZCZENIE JUBILEUSZU
Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi
wydała księgarnia
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

JÓZEFA TRETIAKA

Najświętsza Panna w poezyi Polskiej

Odwrotnie
wysyła SPÓŁKA
WYDAWNICZA
POLSKA
w Krakowie.

W rozprawie tej jest mowa o utworach poetycznych polskich, uwydatniających gorącą cześć dla Najświętszej Panny Marvi, od najdawniejszej pieśni „Bogarodzica“ aż do najnowszych czasów.

Dziełko ozdobione 23 rycinami.

CENA 2 KORONY.

Na papierze kredowym w ozdobnej oprawie płóciennej 6 Kor.

Ogłoszenie.

Póln. niem. LLOYD (Norddeut. Lloyd)
Reprezentacya we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

obniżył ceny jazdy

DO NOWEGO YORKU I BALTIMORE
cesarskimi, największymi, najszybszymi parostatkami

na koron 118,

klasą III. od osoby.

Bilety jazdy, oraz bliższych wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich z Bremen do Ameryki, Australii, Afryki, Chin, Japonii etc. udziela:

Reprezentacya póln. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Rzeczywiście najlepszym z wszystkich dotychczas do prania bielizny lnia-nej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, prosek, etc. jest Schicht'a nowo wynaleziony

Ekstrakt do prania i namaczania
Marka

„Pochwała gospodyń“

Zalety:

1. Skróca do połowy czas potrzebny do prania.
2. Zmniejsza robotę do czwartej części.
3. Używanie sody staje się zbytecznym.
4. Bielizna jest czystsza.
5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy za co ręczy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydajność od wszystkich innych środków do prania.

Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym.
WSZĘDZIE DO NABYCIA.



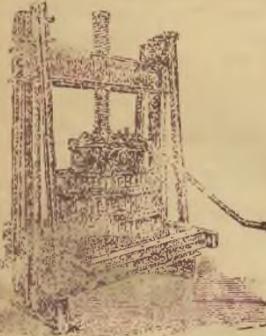
Łóżka dzieciinne.
Wózki dzieciinne.
Krzesła dzieciinne.



Guttmanna oryg. patentowane
klozety pokojowe
w różnych formach meblowych
są **najlepsze.**
Ilustrowane cenniki gratis i franco wysyła
e. k. uprzyw. fabryka klozetów
L. GUTTMANNA, LWÓW,
ulica Jagiellońska I. 8.
Największy skład higienicznych spluwaczek,
b. dets, irrigateurs, papieru klozetowego etc.

Fotele
do wożenia
chorych.

Jeneralne
zastępstwo Austr.
weg. Thermophor.
Przedsiębiorstwa.



Tłocznie do owoców
Tłocznie do winogron
z podwójnym zaciskiem ręcznym „HERKULES“

Tłocznie hydrauliczne
o silnym cisku

Młyny do owoców i winogron

Kompletne stałe lub przenośne urządzenia do fabrykacyi
moszczów owocowych
Tłocznie do wyciskania soków owocowych, młyny do jagód
Suszarki na owoce i jarzyny, maszyny do krajania i obierania owoców
najnowsze samoczynne sikawki przenośne i na kółkach
„SYPHONIA“
do winnic, ogrodów, sadów, chmielarń i pól gorzycy
Pługi do winnic
wyrabiają i dostarczają pod gwarancją jako specjalność i najnowszej konstrukcyi
Fabryka maszyn gospodarczych, lejarnia żelaza i hamownia parowa

Ph. MAYFARTH i Spółka
Wiedeń III Taborstrasse Nr. 71.
Nagrodzona przeszło 530 medalami srebrnymi i złotymi.
Ilustrowane cenniki bezpłatnie. Zastępcy poszukiwani.